Nr. 38. Kraków, Sobota 15 Lutego 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy nnmer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsylanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzedy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Z Koła polskiego.

(*Petycye wniesione do Koła.* — *Rząd wobec naglącej potrzeby budowy dwóch gmachów szkolnych w Krakowie.* — *Upośledzenie galicyjskich szkół przemysłowych i uzupełniających.* — *W sprawie organizacyi krakowskiej szkoły sztuk pięknych.* — *Tak zwane „ulgi podatkowe“ w Galicyi.*)

Komisya redakcyjna Koła polskiego w Wiedniu przesyła nam następujący komunikat:

Koło poselskie polskie odbyło w dniu 9 tm. długie posiedzenie, na którem przedewszystkiem przewodniczący Jaworski przedłożył pisma do Koła nadeszłe, mianowicie petycye: Brzeska i Sanoka o pomoc z powodu tegorocznego nieurodzaju; Izby handlowej brodzkiej o wyjednanie chwilowego zawieszenia cła od żyta z powodu nieurodzaju; petycye miasta Alwernii o wyjednanie uwolnienia miasta tego od opłaty na budynek szkolny; kancelistów sądowych z Chrzanowa o podwyższenie im dyet; gminy Radomyśla o zniesienie przeszkód i utrudnień w handlu trzodą. Wszystkie te petycye przekazano odpowiednim komisyom Koła.

Następnie przewodniczący Jaworski udzielił głosu p. Chrzanowskiemu dla przedstawienia Kołu trzech spraw, które zapowiedział ten poseł na posiedzeniu w dniu 5 lutego i przedłożenia Kołu wniosków.

P. Chrzanowski przedstawił najpierw potrzebę naglenia rządu o budowę w Krakowie dwóch gmachów dla pomieszczenia jednego gimnazyum i szkoły realnej. Przypomniawszy, że w tej sprawie mówił tak on; jak i prezydent m. Krakowa na posiedzeniu Koła w dniu 5 t. m., podał, że wielki Wydział krakowskiej Kasy Oszczędności na swem posiedzeniu świeżo odbytem oświadczył ponownie gotowość budowania tych dwóch gmachów w Krakowie, według planów przez rząd zatwierdzonych za sumę 300.000 złr., lub pożyczenie rządowi tej sumy na budowę tych dwóch gmachów, pod warunkami, iż rząd będzie opłacał zamiast czynszu z tych gmachów 4½ procent od tej sumy i procent amortyzacyjny aż do umorzenia tej sumy w latach 38 lub 43, poczem gmachy przejdą na własność państwa. Obecnie dla pomieszczenia jednego gimnazyum w Krakowie rząd wynajmuje lokal w domu prywatnym, lokal ciasny i zdrowiu uczniów tak szkodliwy, iż miejska służba zdrowia żąda jego zamknięcia, a z lokalu tego całkiem nieodpowiedniego płaci 7344 złr. rocznego czynszu, prócz tego daje pauszalną kwotę 350 złr. rocznie na najęcie mieszkania dla dyrektora gimnazyum. Dla pomieszczenia szkoły realnej rząd wynajmuje lokal szczupły i nieodpowiedni w gmachu źle zbudowanym; z tego płaci rocznie rocznego czynszu 7047 złr., a nadto daje pauszalną kwotę 350 złr. rocznie za mieszkanie dla dyrektora tejże szkoły. Jeżeli dla pomieszczeniu gimnazyum i szkoły realnej zbudnje krakowska Kasa Oszczędności, według planów przez rząd zatwierdzonych dwa gmachy, w których w każdym będą obszerne sale na wykłady, sala popisowa, sala gimnastyczna i mieszkanie dla dyrektora, a cały lokal szkolny będzie urządzony według wszelkich wymagań, rząd na procent od sumy 150.000 złr., wyłożonej na budowę każdego z tych dwóch gmachów i na jej umorzenie, płaciłby rocznie 8.250 złr. przez lat 38, a po tym upływie czasu państwo stałoby się właścicielem gmachów zupełnie odpowiednich dla dalszego pomieszczenia tych dwóch szkół. Gdy przed dwoma laty deputacya delegacyi polskiej, której to deputacyi przemawiający był członkiem, nalegała na rząd, aby w Krakowie zbudował 2 gmachy dla pomieszczenia jednego gimnazyum i szkoły realnej, minister oświecenia uznał naglą potrzebę zbudowania tych gmachów, lecz wyraził życzenie, aby jaka instytucya finansowa miejscowa podjęła się tej budowy lub dostarczyła funduszu na nią, a rząd obowiązałby się płacić procent od sumy wyłożonej i sumę tę umorzyć w oznaczonym czasie. Trudno dla rządu o lepsze warunki nad te, pod któremi Kasa Oszczędności podejmuje się teraz te dwa gmachy zbudować; mimo tego rząd się waha z zawarciem umowy. Przemawiający wnosi, aby Koło wyprawiło deputacyę do ministra oświecenia z żądaniem, ażeby albo sam rząd budował te gmachy nieodzowne dla pomieszczenia dwóch szkół, albo przyjął warunki, pod któremi Kasa Oszczędności chce je zbudować.

Następnie p. Chrzanowski przedstawił drugą sprawę. Wielokrotnie już posłowie polscy wykazali w Radzie państwa, jak niedostateczne, a nawet śmiesznie szczupłe kwoty daje skarb państwa na utrzymanie lub subwencyonowanie szkół przemysłowych uzupełniających i szkół przemysłowych fachowych w Galicyi.

Minister oświecenia przyznał to, lecz żądał, aby szczegółowo wykazano kwoty, potrzebne na utrzymanie tych szkół w Galicyi, a rząd zamieści te kwoty w układanym przez siebie projekcie budżetu. Wskutek tego komisya przemysłowa krajowa, której przemawiający jest członkiem, wypracowała obszerne dwa memoryały, wykazujące szczegółowo wydatki każdej szkoły przemysłowej uzupełniającej i przemysłowej fachowej w Galicyi, konieczne dla ich utrzymania, przedstawiła, jakie są obecnie dochody tych szkół, wykazała, że na utrzymanie w 1890 roku wzrastającej liczby szkół przemysłowo fachowych, kraj daje rocznie około 180.000 złr. licząc razem to, co daje skarb krajowy i miejscowe czynniki krajowe, t. j. rady powiatowe, gminy i t. d.; dalej wykazała potrzebę, aby małą sumę 23.000 złr., którą skarb państwa dotychczas daje rocznie na utrzymanie szkół fachowo przemysłowych w Galicyi, powiększył, rząd kwotami nieodzownemi na utrzymanie nauczycieli rysunków i na jednorazowe zaopatrzenie tych szkół w maszyny i przyrządy, a to powiększenie wynosiłoby razem w zasiłkach corocznych więcej o 16.800 złr., a w zasiłkach jednorazowych więcej o 26.220 złr. w. a. Wydział krajowy, gdy przemawiający był jego członkiem, przedstawił rządowi te memoryały i poparł je gorąco, a Sejm galicyjski, ufając przyrzeczeniom ministra oświecenia, uchwalił budżet dla tych szkół na rok 1890, zamieszczając w dziale dochodów spodziewane zasiłki ze skarbu państwa. Tymczasem pomimo obietnic, rząd nie uwzględnił wcale przedstawień komisyi przemysłowej i Wydziału krajowego i w przełożonym przez siebie projekcie budżetu na rok 1890, wyznaczając sumę 659.000 złr. na utrzymanie szkół przemysłowo fachowych we wszystkich krajach monarchii, z sumy tej na utrzymanie szkół przemysłowo-fachowych w Galicyi wyznaczył ogółem wszystkiego 23.800 złr., a z kwoty tej 15.240 złr. na utrzymanie szkoły wyrobów z drzewa w Zakopanem, a 7.450 złr. na utrzymanie szkoły ślusarskiej w Świątnikach. Zaś komisya przemysłowa i Wydział krajowy udowodnili szczegółowemi budżetami, iż na utrzymanie szkół przemysłowo-fachowych w Galicyi, należy dać ze skarbu państwa na rok 1890 przeszło 67.000 złr. Aby wykazać, jak niesprawiedliwem jest to postępowanie rządu z Galicyą, mógłby przemawiający przytoczyć cały szereg cyfr; lecz nie chcąc zabierać Kołu czasu, wspomniał tylko kilka dat. I tak, w innych krajach monarchii, rząd z funduszów państwowych utrzymuje 30 szkół tkackich i na ich utrzymanie zaproponował wyznaczyć w budżecie na rok 1890 161.691 złr., a chociaż w Galicyi jest obecnie siedem szkół i warsztatów wzorowych tkackich, założonych z wielkim wysiłkiem kraju, powiatów, gmin i osób prywatnych i chociaż komisya przemysłowa wykazała konieczną potrzebę dania ze skarbu państwa na utrzymanie tych szkół w roku 1890, przynajmniej 5.300 złr., rząd nie wyznaczył dla nich grosza. Szkół garncarstwa i szklarstwa skarb państwa utrzymuje siedm w innych krajach monarchii i na utrzymanie ich wr. 1800, wyznaczył rząd w projekcie budżetu 81.844 złr., a z tej sumy dla Galicyi ogółem 1.000 złr. na zasiłek dla szkoły garncarskiej w Kołomyi; zaś dla szkół garncarskich w Porębie i Toustem ani grosza, chociaż komisya przemysłowa i Wydział krajowy udowodnili potrzebę wyznaczenia ze skarbu państwa dla tych szkół w 1890 roku 6.900 złr. Szkół fachowych dla wyrobów z metalu rząd utrzymuje w innych krajach monarchi 26, a subwencyonuje 3 szkoły, i dla tych szkół wyznaczył w budżecie na rok 1890 251.304 złr., zaś w Galicyi utrzymuje jedną tylko szkołę w Świątnikach, dla której wyznaczył 7.450 złr., nie zamierzając jej widać w tym roku rozszerzyć, o co się Sejm dopominał.

Wnosi więc mowca, aby deputacya wybrana przez Koło upomniała się u ministra oświecenia, iżby dodatkowo do budżetu na rok 1890 zaproponował wstawienie kwot żądanych przez komisyę przemysłową i Wydział krajowy na utrzymanie szkół fachowo-przemysłowych w Galicyi.

Wreszcie przemawiający p. Chrzanowski przedstawił trzecią sprawę. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie nie jest dotychczas dostatecznie zorganizowaną. O uzupełnienie jej organizacyi dopomina się od lat kilku znakomity dyrektor tej szkoły, mistrz Matejko. Obecnie wniósł on na ręce przemawiającego petycyę do Rady państwa i do Koła polskiego z żądaniem systemizowania jeszcze posad dwóch profesorów (jednego na oddziale malarstwa, jednego na oddziale rzeźbiarstwa) i systemizowania posady sekretarza szkoły, a to w miejsce dwóch nauczycieli i sekretarza, których posady są dotychczas nie systemizowane. Przemawiający szczegółowo uzasadnił to żądanie wyrażone w petycyi dyrektora szkoły i wniósł, aby Koło poparło petycyę, wystosowaną przez dyrektora do Izby poselskiej, i aby deputacya Koła zażądała od ministra oświecenia uzupełnienia organizacyi szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

Koło wnioski te przyjęło jednomyślnie, i do deputacyi mającej w imieniu Koła przedstawić powyższe trzy sprawy ministrowi oświecenia wyznaczyło przewodniczącego Jaworskiego, przemawiającego p. Chrzanowskiego, ks. Czartoryskiego i p. Bobrzyńskiego.

Następnie zabrał głos ks. Czartoryski i przedstawił sprawę ulg podatkowych i wstrzymania egzekucyi podatków z powodu nieurodzaju w Galicyi. Sprawą tą zajmował się już Sejm, zajmowało się i Koło polskie. Deputacya Koła przedstawiała ją już raz ministrowi skarbu. Wprawdzie minister oświadczył, że ryczałtowa ulga w podatku gruntowym jest niemożebna, ale przyrzekł, iż poleci władzom, aby podania o ulgi podatków szybko i słusznie załatwiały. Tymczasem powszechne są skargi w Galicyi, iż żądania ulg w podatkach z powodu nieurodzaju są zupełnie bezskuteczne i egzekucya podatków odbywa się bezwzględnie. Sam się o tem przekonał w powiecie jarosławskim, w którym mieszka i w jego Radzie powiatowej zasiada. Położenie kraju z powodu powszechnego nieurodzaju jest nadzwyczajne i wymaga nadzwyczajnych środków zaradczych; chociaż więc ryczałtowa ulga w podatkach nie wchodziłaby w zakres zwyczajnych środków zaradczych, jednak w nadzwyczajnem położeniu mogłaby i powinna być zastósowaną. Gdyby ryczałtowa ulga w podatkach nie mogła nastąpić wobec teraźniejszej ustawy, możnaby ją przeprowadzić na drodze ustawodawczej przez oddzielną nowellę.

Egzekucya podatków powinnaby także być wstrzymaną w miejscowościach dokniętych nieurodzajem, gdyż jedną ręką dawać zapomogi zubożałym wskutek nieurodzaju włościanom, a drugą ręką zabierać im w egzekucyi podatków ostatnią krowę, jest postępowaniem nielogicznem i niewłaściwem. Przedkłada więc Kołu następujący wniosek:

„Koło wybierze deputacyę złożoną z prezesa i 3 członków, któraby się udała do ministra skarbu z żądaniem bezzwłocznego zarządzenia: 1) aby w okolicach kraju naszego, dotkniętych tegoroczną klęską posuchy, wstrzymać przymusowe ściąganie podatku gruntowego; 2) aby w tych okolicach uwzględnione zostały podania o opust podatku gruntowego wniesione przez zwierzchności gminne w zastępstwie pojedynczych posiadaczy gruntów, chociażby te podania wniesiono po terminie oznaczonym przez ustawę; 3) aby przychylne załatwienia w powyższym kierunku podań i rekursów nastąpiło ile możności rychło.“

P. Abrahamowicz, zgadzając się z wnioskiem ks. Czartoryskiego, przedstawił wniosek o inną ulgę dla podatkujących. Ponieważ podania o ulgi w podatkach nie przynosiły żadnego skutku, rolnicy nie wnoszą już podań. Zresztą według ustawy podania o ulgę w podatku gruntowym należy wnosić przed zbiorami, aby komisya skonstatowała przed zbiorem na gruncie nieurodzaj; wynikałoby z tego, że nie możnaby zbierać plonów z pola, zanim zjedzie komisya, co jest niemożebne wobec faktu, że na komisyę długo czekać trzeba. Mowca, zajmując się tą sprawą, nabrał przekonania, iż wszystkie opusty w podatku gruntowym w Galicyi z powodu klęsk elementarnych, wyniosą zaledwie 200.000 złr; a chociaż podatku gruntowego nie egzekwują, polecono egzekwować surowo należytości prawne i stemplowe, ażeby dać możność utrzymania się egzekutorom. Zresztą przy końcu trzeciego kwartału nakażą egzekwować podatek gruntowy za cały rok, więc będzie jeszcze ciężej zapłacić na raz całoroczny podatek. Przedkłada więc p. Abrahamowicz następujący wniosek; „Koło polskie poleca swym członkom, zasiadającym w komisyi budżetowej, aby przy załatwieniu w tejże preliminarza podatków stałych, przedstawili potrzebę rozłożenia podatków gruntowego i domowego klasowego, które z powodu klęsk elementarnych zeszłorocznych zalegać będą z końcem drugiego półrocza r. b., na lat trzy — a to bez prowizyi zwłoki.“

P. Żuk-Skarszewski sądzi, iż trudno doraźnie proponować środki, którychby należało użyć dla przeprowadzenia ulgi w podatkach i wstrzymania ich egzekucyi. Dlatego wnosi: „Odesłać wszystkie pozycye żądające ulg w podatkach i wszystkie wnioski tu przedłożone do komisyi złożonej z polskich członków komisyi podatkowej, z poleceniem aby zastanowiła się, jaką akcyę należy podjąć dla umożliwienia opustu w podatkach tym właścicielom gruntów, którzy dotknięci zostali klęską posuchy, chociażby nie wnieśli w terminie podań o opust podatków“.

P. Kozłowski zaznaczył, że pomimo obietnicy uczynionej na posiedzeniu Sejmu przez komisarza rządowego, iż podania o opusty w podatkach załatwione będą przed końcem 1889 r., na wiele z nich dotychczas nie dano odpowiedzi. Mowca przytacza liczne wypadki postępowania władz w duchu przeciwnym ustawie. Władze zastosowują ją zupełnie inaczej w Galicyi, niż oświadczył, wobec deputacyi Koła polskiego, referent w ministerstwie skarbu. Wydanie tajnych instrukcyi nie wystarca; potrzeba, aby rząd ogłosił w dzienniku urzędowym jawną instrukcyę dla władz podatkowych. Wnosi przeto: „Koło poleca polskim członkom komisyi podatkowej jak najspieszniejsze załatwienie zeszłorocznego wniosku, dotyczącego wezwania rządu do zmiany rozporządzeń wykonawczych z d. 1 lipca 1888 r. do ustawy z dnia 6 czerwca 1888 r. o opustach podatku gruntowego w wypadkach szkód elementarnych. Koło poleca polskim członkom komisyi budżetowej, aby poczynili potrzebne ku temu przedstawienia w komisyi budżetowej, a ewentualnie w Izbie“.

Następnie przemawiali pp. Gniewosz, popierając wniosek pp. Kozłowskiego i Abrahamowicza i p. Rosenstok, popierając wniosek ks. Czartoryskiego. Dalej zabrał głos p. Czecz i przedstawiwszy, że w powiecie bialskim wniesiono przeszło 200 podań o opusty w podatku gruntowym, które to jednak podania władze z powodów formalnych odrzuciły, wniósł: „Koło polskie porucza komisyi wydelegowanej w sprawie opustu podatków, aby żądała od rządu zarządzenia reasumcyi podań wniesionych w powyższej sprawie, a ze względów czysto formalnych odmownie załatwionych w pierwszej instancyi, a do drugiej instancyi nie zarekurowanych“.

P. Struszkiewicz, popierając wniosek ks. Czartoryskiego, przedstawił, że są zupełne powody do żądania nadzwyczajnego postępowania w przeprowadzeniu ulg w podatku gruntowym, gdyż położenie jest nadzwyczajne.

P. Piniński zgadzając się z wnioskiem ks. Czartoryskiego sądził, że należy go uzupełnić żądaniem odpisania zupełnego podatku gruntowego w razach, gdyby egzekucya tego podatku niszczyła podatkującego. Wniósł przeto następujący dodatek do drugiego ustępu wniosku ks. Czartoryskiego: „aby w wypadkach, gdzie ściągnięcie podatku zagrażałoby zniszczeniem opodatkowanych, nastąpiło zupełne odpisanie podatku“.

Po końcowej przemowie ks. Czartoryskiego przewodniczący Jaworski podał pod głosowanie wnioski przedłożone wśród rozpraw i Koło przyjęło wniosek ks. Czartoryskiego z dodatkiem p. Pinińskiego, następnie wnioski pp. Abrahamowicza, Kozłowskiego i Żuka-Skarszewskiego, a odrzuciło wniosek p. Czecza. Wreszcie wyznaczyło do deputacyi, która całą sprawę ma przedstawić ministrowi skarbu w myśl wniosku ks. Czartoryskiego: przewodniczącego Jaworskiego, ks. Czartoryskiego, Chamca i Struszkiewicza.

Ostatni na Oginine

OGIŃCZYK.

NOWELA

WINCENTEGO Hr. ŁOSIA.

I.

Nieduża, lecz bystra i czysta rzeka, od wieków Oginką zwana, robi przecudne półkole, jakby pokornie otaczając podnóże wyniosłej góry, na której wśród niebotycznych drzew stoi prastary zamek Oginin.

Jakże on dumny i piękny w tej stepowej równinie ze swemi wyzierającemi z po za świerków i dębów basztami, na których ostrołukowe okna zdradzają jego, sięgający średnich wieków, początek!

Słońce dopiero co wysunęło się na horyzont i rzuca strumieniami światła, to na białe ściany zamku, to na różnorodną zieleń wierchów modrzewi i lip, jaworów i brzóz, jakby mchem pokrywających ogininską górę.

Mocarz dnia wznosi się coraz wyżej, wyziera z po za gór i lasów, migoce falą bystrej Oginki i kąpie w świetle całą tę równinę nieprzejrzaną stepową, którą zdobi stary zamek.

Ale tego olśniewającego swemi promieniami pana świata wita nietylko zamek sam, uśmiechając się do niego swą białą lewą basztą, górującą nad gotyckiemi wierzchołkami świerków, nad płaczącemi liścmi wybujałych w gęstwinie brzóz i nad dumnemi czuprynami topól.

U stóp ogininskiej góry, opodal rzeki, wśród wiekowych lip stoi kościół, który panuje nad całą doliną. Dwoma wieżycami, zbudowanemi w stylu Odrodzenia, wita on wschodzące słońce i spogląda na zamek.

A tuż przy nim stoi plebania; za nią kilka drzew, krzaków i — rzeka.

Ale zdawałoby się, że ogininska sadyba nie miała dość miejsca po lewej stronie wody, bo oto i na drugim jej brzegu widnieje rodzaj skromnego dworku, otoczonego drzewiną i obróconego swemi oknami do zamku.

Ten drewniany dworek ze swemi kilkoma drzewami wygląda jakby był wypędzonym z ogininskiej góry, jakby dlań miejsca brakło na zarosłej i obszernej przestrzeni.

Dziwne robi on wrażenie.

Tak się przysiadł na równinie do Oginina, tak się swym frontem obrócił do zamku i kościoła, jak gdyby był ich stróżem, czy sługą. Jakkolwiek drewniany i nowy, jakkolwiek malutki i skromny, jakkolwiek przerzucony na przeciwny brzeg rzeki, wygląda, jakby należał do pana tych murów i drzew, wieżyc i dachów, pokrywających ogininską górę.

Nawet na wodzie ręka ludzka przerzuciła kładkę z poręczą, po której wprost od dworku prowadzi droga przez park na lewo do zamku; na prawo po pod górą do kościoła i plebanii.

Ta drożyna nie zarosła doszczętnie trawą. Znać często stąpa po niej ludzka noga, bo wydeptała się ścieżka twarda i ubita, na której gdzienie gdzie tylko trawka miała siłę się wybić i rozrosnąć.

II.

Tą ścieżką od kościoła ku dworkowi szło porankn tego dwóch ludzi, jeden za drugim.

Pierwszy, był to wyniosły mężczyzna, mogący liczyć sześćdziesiąt i kilka lat życia, ale piękny mimo późnego wieku. Kroczył powoli i spokojnie, opuściwszy głowę, widocznie stroskaną myślami i życiem.

Czasem prostował swoją wyniosłą postać, podnosił wzrok z ziemi i rzucał siwemi oczyma przelotne spojrzenie to w stronę dworku za rzeką, to w kierunku zamku, którego białe szczyty widniały z po za drzew na górze.

Oblicze jego o regularnych rysach, nie pokrytych żadnym zarostem, o dumnem wejrzeniu, o rozkazującem wykrojeniu arystokratycznych ust, było obliczem pana. W ręce białej i wypieszczonej, ozdobionej herbowym pierścieniem, trzymał laskę i na niej się nieco opierał.

Za nim kroczył, powłócząc nogami, mężczyzna o wiele od niego starszy i całkiem odmiennego typu.

Był to staruszek o twarzy pooranej bruzdami i niejedną szramą, którą zdobił zawiesisty biały wąs. Ubranie jego składało się z żupana i starego kontusza, z pod którego wyglądał skórzany pas z klamrą. W jednej ręce trzymał dwie książeczki o złoconych i zużytych brzegach, w drugiej grubą laskę, u gałki której wisiał pęk kilku starych, lśniących, ogromnych kluczy, jakby od jakich lochów, czy grobowców.

Obaj szli z opuszczonemi głowami a dziwny stanowili z sobą kontrast, choć zdawali się jedną i tę samą mieć troskę..

Pierwszy był zjawiskiem jeszcze dzisiejszem, wyglądał na pana, co to jeszcze zaznał starego porządku, drugi na zamkowego burgrabiego z przeszłego stulecia, co z lat młodości mógł zapamiętać ostatniego króla....

Szli wolno, a zamyślony staruszek regulował swoje kroki do poprzednika, który czasem się również zamyślał i przystawał, to znów zwalniał kroku, gdy wzrok skierował na wierzchołki zamku. A jednocześnie jakiś smutek oblewał jego szlachetne oblicze i westchnienie ciężkie choć ciche, wydzierało się z jego zbolałej piersi.

Wtedy staruszek przystawał, spoglądał na oblicze pana, przymrużał oczy i również wzdychał — króciej, ciszej, lecz tak samo rzewnie i ciężko.

I szli dalej w milczeniu.

U kładki na rzece, dwie się rozchodziły drogi, jedna przez nią do dworku, druga szeroka, zarośnięta, choć środkiem wydeptana, prowadziła do zamku.

Pierwszy z tych dwóch ludzi przystanął, spojrzał tęsknym wzrokiem w aleję, na końcu której widniały ciosowe podwaliny zamku, westchnął i wszedł na kładkę.

Drugi przybliżył się do niego i lekko dotknął jego ramienia, ruchem sługi, czuwającego nad bezpieczeństwem pana.

Minąwszy rzekę, znaleźli się w ogródku otaczającym dworek — i chwilę później na zarośniętym dzikiem winem ganku.

Tu pierwszy z nich obrócił się znów do zamku, który z tego punktu widniał świetniej niż zkądkolwiek. Fasadą smutną swym średniowiecznym stylem, zdawał się zamek przyglądać dworkowi po nad drzewa, nie mogące zakryć jego wyniosłych murów.

— Słuchaj! — zawołał pan do staruszka, stojącego przy nim, — od dziś za rok, jeśli jeszcze ztąd przyglądać się będziemy memu zamkowi, to już Oginin ...

Urwał, westchnął rozpaczliwie i rzucając się na krzesło kończył:

— To już mój stary Błażeju, ty będziesz ostatnim Ogininskim burgrabią, a ja... ostatnim na Oginine Ogińczykiem!...

Łza mu zabłysła w oczach i zamilkł.

Burgrabia w odpowiedzi brzęknął kluczami i szepnął:

— Bóg wielki i wszechmocny....

Pokiwał głową i dodał po chwili:

— Nie ma się też pan czem frasować.... panicz nie jeden, ale dwa będzie miał Ogininy.......

Stary Ogińczyk nic nie odparł, tylko się głęboko zamyślił.

III.

Po godzinnej zadumie, przerywanej tylko cichemi westchnieniami, podniósł się Ogińczyk i wyprostował.

Na twarzy jego malowało się głębokie zwątpienie, któremu jednak poddać się nie chciał. W jego regularnych i ostrych rysach przebijała pewna energia i siła woli. Ten stary pan, widocznie zniewieściały w wygodnem życiu, nie był jednak niezdolnym do działania.

Powoli oblicze jego traciło znamiona zwątpiałej bezsilności i wypogadzając się, nabierało pewnego odmładzającego je wyrazu.

— Trzeba... działać! — szepnął i wszedł krokiem pewnym do wnętrza pokoju, którego drzwi otwierały się na balkon.

Był to wązki gabinet, urządzony jakby tymczasowo w małej izbie drewnianego dworku.

Jego nizkie ściany zakrywały jedwabne makaty, na których wisiały portrety naturalnej wielkości, mężczyzn w zbrojach i kontuszach. Te postacie dziwne, ale poważne, tem większe robiły wrażenie w tem tak nieodpowiadającem im wnętrzu. Wykonane, by wisieć w monumentalnych rozmiarami salach, zadziwiały i zasmucały swoją obecnością w tej oficynie.

A zdawały się tu już oddawna wisieć, bo dokoła nich panował spokój i ład przedmiotów ustawionych nie od wczoraj w gabineciku i odpowiadających pańskości malowideł. Kilka mebli, zapełniających ciasną izbę, nie pozwalało ani na chwilę wątpić, że przewiezione zostały tutaj z ogininskiego zamku.

Biurko, przy którem teraz na staroświeckiem włoskiem krześle usiadł Ogińczyk, pochodziło z pięknej epoki Odrodzenia, a stojąca przy jednej ze ścian komoda, przypominała zabytki sztuki stolarskiej z XVII wieku.

W pokoju, wyglądającym z każdego szczegółu na miniaturowy gabinet wielkiego pana, panował we wszystkiem zbytek lat dawnych, zastosowany do wybrednego dzisiejszego komfortu.

(C. d. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy"

Filipopol. 10 lutego.

Jeżeli co mogło sprawić zupełne i słuszne zadowolenie Bułgarom, to z pewnością doprowadzenie do skutku pożyczki, o którą ułożyli się z wiedeńskim Länderbankiem, i dopuszczenie tejże do kotowania na giełdzie. Jest w tem potwierdzenie bułgarskiego kredytu — votum zaufania, dane małemu państwu bałkańskiemu ze strony finansowego świata, wyraźny krok do uznania stosunków, panujących obecnie w Bułgaryi. Wszyscy Bułgarzy, dbający o los kraju, winszowali sobie szczęśliwego wyniku rokowań, podjętych w stolicy Austryi. Niestety, zdaje się, jak gdyby każdy krok naprzód, uczyniony przez to małe państwo, protegowane niegdyś przez Rosyę, miał dar jątrzenia opiekuńczego mocarstwa, względem którego Bułgarya zmuszona była, pod wpływem wypadków, przybrać pozory niewdzięczności.

Wdzięczna z początku i pełna uległości dla swych wybawicieli, uczuła wkrótce Bułgarya ciężar jarzma, którem ją gnietli generałowie rosyjscy, sprawujący władzę dyktatorską. Zrozumiała, że została przeznaczoną na to, by służyć Rosyanom za awangardę w ich wytrwałym wiekowym pochodzie ku Carogrodowi: zrozumiała, i zatrzymała się na pochyłości, na którą ją pchnięto. Bułgarzy miłują przedewszystkiem swoją niezależność i swoją wolność; i wcale nie o to im chodziło, by zmienić tylko jarzmo... Niezadowolenie Rosyi objawiło się wszelkiemi sposoby; nie umiała ona, ani też nie chciała ukrywać swojego gniewu; nie chciała, jak mówią Francuzi, *faire bonne mine à mauvais jeu*. Posypały się pociski not dyplomatycznych — bezskutecznie; rekryminacye prasy rosyjskiej rozbiły się o obojętność, czy też milczące wspólnictwo zachodu, zdecydowanego pozostawić wypadki własnemu biegowi. Daremnie Francya z uchybieniem swej godności republikańskiej, wtórowała Rosyi; daremne były jej złośliwe insynuacye: odważne państewko kroczyło wciąż naprzód. Niestety, nie skończyły się na tem objawy niezadowolenia Rosyi; ma ona do rozporządzenia i inne skryte środki, chociaż się do nich przyznać nie wypada. Ruble kursują w Bułgaryi, wywierają one swój wpływ demoralizujący: na ambitnych, szukających sposobu wyniesienia się, na niezadowolonych, którzy napełniając kieszeń, mogą zarazem zaspokoić swe urazy. Pieniądze, pochodzące z kontrybucyi wojennej, zadecydował rząd rosyjski, powinny zostać w Bułgaryi, tak rzekła Rosya w swej mowie dwuznacznej — i zostały, prawda, że nie tknięto rat rocznych od czasu istnienia obecnego rządu, pozostały złożone w banku narodowym.

Te kilka uwag wstępnych niezbędne są dla zrozumienia tego, co się dzieje obecnie w Bułgaryi, a co telegramy zaznaczyły w zwykły sposób lakoniczny. Wykryto spisek, który postawił sobie za cel: zamordować księcia Ferdynanda i jego pierwszego ministra Stambułowa, zakwestyonować wszystko, zmienić aktualny stan rzeczy w Bułgaryi, pogrążyć kraj w nieszczęścia i nieład anarchii. Ale Stambułow ze znaną swą energią, mocą i śmiałością wziął się do ukarania konspiracyi i biorąc wołu za rogi, zabrał się najpierw do głównych hersztów. Aresztowano tedy majora Panicę, dwóch byłych ministrów, których nazwiska dotąd nie znane, i trzech dowódców pułku, nie licząc podrzędnych figur. W Sofii wielka panika i wiadomości z trudnością do nas dochodzą — tak dobrze rząd się strzeże. Major Panica jest przedewszystkiem człowiekiem zuchwałym i ambitnym, chciwie ubiegającym się o pierwszeństwo; niegdyś gorący zwolennik księcia Aleksandra, posiada — przyznać mu to trzeba — zdolności i odwagę; złożył tego dowody podczas wojny serbsko-bułgarskiej. Znany jest z tego, że utrzymuje stosunki ze wszystkimi agitatorami w Macedonii, którzy tak dobrze uchodzić mogą za zbójców, jak za konspiratorów; trzyma ich w swych ręku, pobudza lub powstrzymuje stósownie do wymagania chwili. To go czyni strasznym.

Stambułow nie zawahał się jednak i kazał go uwięzić. Zna widać swych Bułgarów i wie, że trzeba trzymać ich krótko, by nie być wysadzonym z siodła. Rządzi nimi autokratycznie, zostawiając im pozory wolnego parlamentaryzmu.

Może to konieczny warunek w państwie niedawno utworzonem, co ulega wpływom rozmaitym i ambicyom, które słusznemi się wydają każdemu z tych nowicyuszów w życiu politycznem.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 13 lutego.

(††) Początek posiedzenia Izby poselskiej o g. 11 m. 15.

Rozdano sprawozdanie komisyi dla spraw należytości skarbowych o wniosku posłów Chamca, Bartoszewskiego, Wayhingera, Aug. Lewakowskiego i tow. o zmianę kilku postanowień o należytościach bezpośrednich.

Prezydent ministrów hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę posła Pernersdorfera w sprawie koszar wojskowych w Wiedniu, interpelacyę tegoż posła z powodu rozporządzenia magistratu wiedeńskiego w sprawie bezrobocia zecerów i na interpelacyę posła Zallingera w sprawie mów na pogrzebie Anzengrubera. (Wczorajsze telegramy podały dokładne streszczenie tych interpelacyi, dlatego też wykreślamy je z korespondencyi. *Przyp. Red.*)

Izba przystępuje do porządku dziennego, a przedewszystkiem do rozprawy nad ustawą o zewnętrznych stosunkach izraelickich gmin wyznaniowych.

Pierwszy zabiera głos radca ministerstwa Rittner. Oświadcza on, że odpowiadać będzie jedynie na zarzuty rzeczowe, pomijając wywody, nie mające związku z projektem ustawy. Polemizując z posłem Blochem mowca stwierdza, że sprawa stanowiska rabinów w gminie, poruszona przez tego posła, należy do spraw wewnętrznych gminy. Stanowisko rabinów jest w tym wewnętrznym stosunku rozmaite. Istnieją tu wręcz różne zapatrywania, z których jedno uważa rabina wyłącznie jako uczonego znawcę pisma świętego, a drugie pojmuje go więcej jako pasterza dusz. Rząd nie może w tej kwestyi występować jako reformator. Żądanie posła Blocha, aby rabina można oddalić tylko za zezwoleniem rządu, zmierza do wprowadzenia przymusu w sprawach wyznaniowych. Pole sumienia i wiary nie może być przekroczonem przez władze rządowe. To też z zasadniczych powodów rząd nie może się zgodzić z posłem Blochem. To co z żądań tego posła może być przyjętem, to przeprowadzić będzie można przy wykonaniu ustawy w drodze autonomii wyznaniowej i w drodze państwowego nadzoru ale nigdy w drodze państwowego przymusu. (*Oklaski*).

Następnie przemawia poseł Piniński. Uważa on tworzenie izraelickich gmin wyznaniowych za pomocą przymusu należenia do nich za rzeczywisty postęp. Natomiast niektóre postanowienia projektu jak o ustanowieniu i usunięciu rabinów, mogą być zmienione. Mowca konstatuje, że stronnictwo, do którego należy, występowało tylko przeciw wyzyskiwaniu i tylko przeciw temu, a nigdy przeciw żydom lub jakiemukolwiek wyznaniu. (*Oklaski na prawicy*).

Po przemówieniu tem zamknięto dyskusyę i wybrano mowcami generalnymi dr. Luegera przeciw, dra Weitlofa za projektem.

Prezydent zarządza wybór komisyi dla wniosku posła Verganiego o wygranych na losy i papiery wartościowe, których wygrywający nie podnieśli.

Generalny mowca pos. Lueger twierdzi, że projekt ustawy przyznaje izraelickiemu wyznaniu autonomię w rozmiarach tak obszernych, że chrześcijanie zazdrościć im mogą. Antysemityzm nie naraża się wcale według mowcy przeciw wyznaniu, lecz przeciw uciskowi żydowskiego kapitału, na który skarżą się także biedni izraelici i przeciw teroryzmowi prasy żydowskiej. Mowca twierdzi, że izraelici usuwają się od należenia do swoich gmin wyznaniowych, aby nie ponosić ciężarów i zyskuje poklask tylko na skrajnej lewicy.

Poseł dr. Weitlof jako generalny mowca strony przeciwnej stwierdza, że przeciwnicy zajmowali się więcej antysemityzmem niż ustawą. Antysemityzm jest szkodliwym i wykazuje, że tylko te państwa i narody miały powodzenie, które opierały się na tolerancyi. Tej drogi nie należy opuszczać, a mamy do załatwienia ważniejsze zadania, jak rozprawiać nad nędzotą antisemityzmu.

Następuje cały szereg sprostowań. Przy przemówieniu pos. Türka na galeryi odezwały się sykania, wskutek czego prezydent zarządził opróżnienie galeryi.

Po przemówieniu referenta Gniewosza, który podnosi, że mowcy poprzedni mówili o antysemityzmie dla wywołania efektu po za Izbą, uchwalono przystąpić do dyskusyi szczegółowej, po czem przerwano rozprawę.

Prezydent ogłasza wynik wyboru do komisyi dla wniosku posła Verganiego. Z Polaków wybrano pp. Bartoszewskiego, Cieńskiego, Chamca, Madeyskiego i Vayhingera.

Wniesiono jeszcze szereg interpelacyi a między innemi pos. Steinwendera czy minister skarbu nie zamierza wnieść jeszcze w tej sesyi projektu reform podatków od renty i podatków osobistych, poseł Kaiser o podniesienie płac urzędników pocztowych i telegraficznych X. i XI. klasy.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11 przed południem.

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 lutego.

Dzienniki ruskie przepełnione są szczegółami o wyborach w Rohatynie, Brzeżanach i Podhajcach. W Rohatynie n. p. zamknięto w dzień wyborów „Narodną Torhowlę" i zarządzono w niej rewizyę, — lecz namiestnik kazał natychmiast zaprzestać tego manewru i „Torhowlę" otworzyć. W Brzeżanach kupowano głosy, a wielu wyborców składało wręczone im pieniądze na cele dobroczynne; w mieście tem uwięziono 11 wyborców ruskich tuż przed wyborami; chłopów, głosujących za Romańczukiem, szturkano i bito (!). W południe wysłali Rusini telegramy do cesarza i do posła ruskiego do Rady państwa, ks. Kowalskiego. Jeżeli bogdaj dziesiąta część tego, co piszą dzienniki ruskie, okaże się niezbitą prawdą, to rzeczywiście zajścia te do smutnych prowadzić muszą wniosków.

Dnia 10 b. m. zdawali sprawę z czynności poselskich wobec wyborców swoich dwaj posłowie ruscy: Dr. Sawczak w Podhajcach i ks. Sirko w Brodach.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* zaprzecza wiadomości, podanej przez *Diło*, a powtórzonej przez nas z podaniem źródła, jakoby inicyatorem odmówienia urlopu p. Romańczukowi przez dyrekcyę gimnazyalną, rzekomo celem powstrzymania go od stawienia się przed wyborcami w Podhajcach — miał być p. namiestnik. *Gazeta Lwowska* wykazuje, że w poniedziałek 3 lutego nie było wcale posiedzenia rady szkolnej, skutkiem czego upada podejrzenie, jakoby namiestnik na tem posiedzeniu inspirował dyrektora gimnazyum ruskiego, ks. Ilnickiego.

Z Austro-Węgier.

Izba panów rozpocznie czynności swoje dopiero z końcem b. m. Równocześnie rozpocznie także czynności komisya szkolna tej Izby.

Komisya prawnicza Izby poselskiej przekazała projekt ustawy przeciw rozdrabnianiu gruntów włościańskich osobnej podkomisyi, do której wybrano dra Pinińskiego, dra Zuckera, dra Wegschneidera, dra Dostala i Lienbachera (przewodniczący).

Komisya dla zwołania ankiety w sprawie dostaw dla armii odbyła 12 b. m. posiedzenie i uchwaliła sprawozdanie podkomitetu, który uważał zwołanie ankiety, jako nie przedwczesne, a natomiast wyraził życzenie, aby kilka punktów odesłać napowrót do subkomitetu. Natomiast komisya uchwaliła prosić rząd, aby rozprawy o ofertach na dostawy, które wyznaczono na 27 b. m., odroczył na miesiąc. Reprezentant rządu przyrzekł w kilku dniach przedstawić zapatrywanie rządu.

W komisyi budżetowej nowo wybrany jej członek dr. Madeyski objął referat o budżecie ministerstwa sprawiedliwości. Komisya obradowała nad rozdziałem „zarząd finansów" budżetu ministerstwa skarbu i rozdziałem „zakłady górnicze" budżetu ministerstwa rolnictwa. Poseł Bobrzyński skarżył się przy rozprawie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości na powolność, z jaką prokuratorya skarbu w Galicyi załatwia swoje czynności, co referent dr. Biliński chciał usprawiedliwić rozległością kraju i liczbą ludności.

Ministerstwo obrony krajowej rozporządziło, aby wysłużonych podoficerów i żołnierzy należących do pierwszego powołania pospolitego ruszenia zapisywano w osobne listy. Wysłużeni podoficerowie wkrótce otrzymają zawiadomienie o miejscu, w którem stawić się mają w razie powołania. W kołach kompetetnych spodziewają się ukończenia organizacyi pospolitego ruszenia.

Węgierska Izba poselska uchwaliła ustawę o utworzeniu senatu sądowo-lekarskiego i obraduje nad budżetem ministerstwa skarbu.

Sprawa księcia Orleanu.

Z obszernych sprawozdań telegraficznych o przebiegu sądu nad księciem Filipem Orleańskim wynika, iż w obozie orleańskim zmieniono w ostatniej chwili taktykę obrony. Sofistycznej i wyzywającej argumentacyi, jaką pierwotnie ułożono, prawie że zaniechano; obrońcy mieli bardzo krótkie przemowy, a i sam książę poprzestał na treściwem wyłuszczeniu faktu. W sygnalizowanej przemowie księcia ważne są dwa ustępy: najpierw oświadczenie, że działał z zupełną świadomością następstw swego czynu i nie liczy wcale na ułaskawienie; następnie zaś wzmianka, iż jest posłusznym synem i wiernym sługą swego ojca, który sam jeden kieruje dotychczas polityką Orleanów. Ostatnie to oświadczenie, zawierające uboczną naganę postępowania księcia Wiktora Bonapartego, jest zarazem wyraźnem zaprzeczeniem pogłosek o rzekomej abdykacyi hr. Paryża.

Z zachowania się ogółu w obec procesu księcia Orleanu stwierdzić należy, iż sympatye dla Orleanów dość żywe są jeszcze we Francyi, zwłaszcza adwokatura paryska okazała się rażąco nieprzychylną dla rządu republikańskiego.

Demonstracye przed posągiem Henryka IV, chociaż wypadły na pozór dosyć imponująco, nie mają większej doniosłości, gdyż jak się okazuje z rewelacyj dzienników republikańskich, była to komedya z góry opłacona: za rekruta płacono po 20 franków, za robotnika w bluzie po 5 franków; arystokraci tylko demonstrowali szczerze, to też aresztowano ich około dwudziestu, nazajutrz zresztą wszystkich wypuszczono.

O ułaskawieniu księcia nic nie słychać; przeciwnie, w kołach republikańskich utrzymują, iż książę Orleanu wtrącony zostanie do więzienia i nawet pod względem traktowania postawiony będzie na równi z innymi więźniami. W obozie monarchicznym łudzą się, iż jest tylko groźba, zmierzająca do powstrzymania demonstracyj monarchicznych.

Z Brukseli.

Do wiadomości publicznej dochodzą co chwila sensacyjne doniesienia o kradzieży państwowych papierów belgijskich. Co do rozmiaru tej kradzieży usiłował jednakże dotychczas gabinet klerykalny utrzymać publiczność w niepewności. Jeżeli śledztwo sądowe, wdrożone przeciwko domniemanym sprawcom kradzieży, uchyliło nieco zasłonę z tej skandalicznej sprawy, to dzisiaj rewelacye członków opozycyi stanowczo tę sprawę wyjaśniły. Uznać można za fakt niewątpliwy, że splądrowano trzy ministerstwa: urząd spraw zagranicznych, ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo sprawiedliwości. Z archiwum zniknęło wiele bardzo ważnych dokumentów, a nadto pewnem jest, iż zdjęto facsimilia z wielu innych ważnych aktów urzędowych, między innemi z wszystkich aktów o zbiegach politycznych.

Konflikt anglo-portugalski.

Okólnik dyplomatyczny, jaki Portugalia wystósowała do mocarstw w sprawie konfliktu z Anglią, doszedł do rządów europejskich za późno, kiedy już wszystkie prawie rządy powzięły kroki dyplomatyczne, jakie wydawały im się stosownemi. Mianowicie wszystkie mocarstwa, według zapewnienia *Daily News* poczyniły Salisbury'emu życzliwe przedstawienia na korzyść Portugalii, nie wchodząc w samą istotę kwestyi spornej i postanowiły nie czynić dalszych formalnych kroków dyplomatycznych w tej sprawie. Jeżeli doniesienie to jest prawdziwem, Portugalia traci wszelkie widoki na załatwienie sporu o posiadłości południowo-afrykańskie w duchu przychylnym jej tradycyjnym prawom politycznym. Odpowiada tej sytuacyi i stanowczy ton angielskiej mowy tronowej, która przedstawia wystąpienie Salisbury'ego z *ultimatum* jako krok politycznie uzasadniony, który przyniósł pożądane owoce. Portugalia bowiem przyrzekła wycofać swe siły zbrojne z „posiadłości angielskich" w południowej Afryce.

Kronika.

Kraków, 14 stycznia.

Nabożeństwo doroczne stowarzyszenia czeladzi (towarzyszy) ślusarzy, pilnikarzy, nożowników i rurnikarzy w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godzinie wpół do 10 rano w kościele ks. Pijarów.

† **Władysław Kasznica**, major 20 pułku piechoty, zmarł wczoraj w Krakowie w 52 roku życia. S. p. Kasznica, urodzony w Krakowie, znanym był powszechnie i wysoko poważanym przez ogół obywateli miasta, jako oficer pełen uprzejmości dla wszystkich. Dzielna jego twarz, ozdobiona sumiastym wąsem, przypominała dawne postacie sarmackich rycerzy, a łatwość w pożyciu i przymioty towarzyskie jednały mu serca nietylko kolegów wojskowych, lecz wszystkich, którzy mieli sposobność zabrać z nim znajomość. Ś. p. Kasznica był niezawodnie jedną z najpopularniejszych postaci w mieście, a jako wojskowy nie miał rywala, którýby większą od niego cieszył się sympatyą ogółu Krakowian.

Z wojskowej karyery zmarłego notujemy, iż przy 20 pułku piechoty służył przez lat 35, począwszy od stopnia kadeta. Odbył kampanie w 1859 i 1866 roku, — za odznaczenia otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną. Po zajęciu Bośni i Hercogowiny przebywał przez dwa lata w sandżaku Nowobazarskim.

Wskutek prośby oficerów 20 pułku, w którym służył ś. p. Kasznica, pogrzeb jego odbędzie się kosztem kolegów oficerów, a okoliczność ta jest wymownym dowodem sympatyi, jaką zmarły posiadał. Ś. p. Władysław Kasznica był bratem Józefa, profesora uniwersytetu warszawskiego, a następnie lwowskiego. Pozostawił wdowę i cztery małoletnie córki. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę ze szpitala wojskowego na Wawelu.

Komisya teatralna zebrała się w dniu dzisiejszym o godz. 11 rano w sali obrad Rady miasta w zupełnym komplecie, a zgromadzonym uczestnikom sądu konkursowego pp. starszy inżynier Sare i dyrektor budownictwa Niedziałkowski objaśniali po kolei wszystkie plany szczegółowe, odnośnie do orzeczenia znawców, które równocześnie odczytanem zostało. W końcu uchwalono następne posiedzenie odbyć w środę t. j. 19 b. m. o godz. 10 rano, na które postanowiono zaprosić wszystkich autorów projektów w tym celu, aby ci, zapoznawszy się z orzeczeniem znawców i podanemi motywami, które im w dniu dzisiejszym doręczono, objaśnili szczegółowo każdy swój projekt i mieli sposobność niejako bronienia się przeciw podniesionym w orzeczeniu zarzutom, a ewentualnie wykazania, czy wskazane braki byliby w stanie usnnąć.

W feletonie zaczynamy dziś nowellę Wincentego hr. Łosia pod tyt. *Ostatni na Oginińcu Ogińczyk*, która równe obudzi zajęcie, jak drukowana w naszem piśmie przeszłego roku nowella tegoż autora: „Na kanonii". Z młodych naszych pisarzy żaden hojniej od niego nie zasila polskich czasopism. Jednocześnie z nowellą w *Reformie* drukują w tej chwili powieści i nowelle tegoż autora: *Gazeta Polska Kraj, Tygodnik powszechny, Słowo* i *Rola*.

Pełny komitet Muzeum Narodowego zwołany zostanie w przyszłym tygodniu, celem wysłuchania sprawozdania ściślejszego wykonawczego komitetu, z czynności za rok 1889 i uchwalenia budżetu na rok bieżący.

Z Tow. sztuk pięknych. Dwa dzieła Matejki „Joanna d'Arc" i „Kościuszko" jednocześnie znajdują się w Sukiennicach, pierwsze na wystawie sztuk pięknych, drugie w Muzeum Narodowem. Jedyna to sposobność porównania dwóch pięknych utworów, zbliżonych treścią natchnienia, a o których sam Matejko powiedział, że są dwoma słowami jednej i tejże samej myśli, symbolem odrodzenia narodu z pomocą ludu. Wystawa „Joanny d'Arc" będzie już od jutra otwartą i ożywi niewątpliwie na nowo obumarłe od tygodnia Sukiennice.

Subwencya. Krakowskim szkołom przemysłowym wieczornym udzielił minister oświaty subwencyę na zakupno potrzebnych przyborów naukowych po złr. 300.

Z teatru. „Dla świętej ziemi", pełna podniosłych scen sztuka ludowa Sewera, zapełniła znów wczoraj teatr po raz czwarty z rzędu. Jest to dowodem, że sztuka bardzo się podoba naszej publiczności. „Dla świętej ziemi" zapowiada repertuar na niedzielę po raz piąty.

Jutrzejsze benefisowe przedstawienie pani Julii Sułkowskiej zapowiada się bardzo dobrze. Zasługuje na to utalentowana artystka.

P. Rudolf Zadrazil, Lwowianin, ukończony technik, uzyskał u namiestnictwa koncesyę, na założenie w Krakowie pracowni artystyczno-fotolitograficznej, której zadaniem ma być reprodukcya dzieł sztuki w powiększonym lub pomniejszonym rozmiarze, na użytek litografów i drukarzy.

Z uniwersytetu P. Franciszek Kośmiński, rodem ze Sambora w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Dom zdrowia. Lekarz dr. Ludwik Lustgarten i p. Konstanty Wilczyński, magister farmacyi i właściciel apteki, otwierają z dniem 18 b. m. dom zdrowia przy ulicy św. Agnieszki pod l. 5. Zakład według najnowszego systemu wygodnie urządzony, obejmuje oprócz 10 obszernych sal dla chorych — salę operacyjną, pomieszkanie lekarza, kancelaryę, wygodne łazienki z tuszami, kuchnię, pralnię, poczekalnię, wspólną salę dla chorych rekonwalescentów i osób odwiedzających, pomieszkania dla posługaczek, a w ogrodzie piękną salę letnią z grotą.

Z Regulic. Wydatność zdrojów głównych ważyła się w styczniu r. b. między 7.698 (w dniu 7 t. m.), a 7.849 (w dniu 9 t. m.), i wynosiła średnio 7.758 metrów sześciennych na dobę przy 45·1 milimetrach opadu atmosferycznego.

Ślub. W kościele OO. Kapucynów ks. kanonik Pelczar pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy dr. Julianem Trzaskowskim a panną Teodorą Hoffówną, wnuczką p. Teodora Baranowskiego, prezesa krakowskiej Izby przemysłowo handlowej.

Zmarli. W Czerniowcach zmarł w 48 roku życia Kamil Alth, docent miejscowego uniwersytetu, kurator gminy ewangielickiej, człowiek powszechnie szanowany.

Fałszywe monety. Komisarz policyi p. Kostrzewski wyśledził dwóch czeladników blacharskich, którzy przygotowawszy sobie stemple, zaczęli fabrykować z angielskiej blachy fałszywe monety 10-centowe. Winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

Na ślizgawkach w parku krakowskim i obok ogrodu botanicznego jutro i w niedzielę grać będą orkiestry wojskowe od godz. 3 do 6.

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Kolbuszowy na posiedzeniu dnia 8 b. m. odbytem, nadała p. Michałowi Panciewiczowi, staroście, obywatelstwo honorowe, w ocenieniu jego zasług położonych dla miasta.

Uniwersytet warszawski liczy obecnie 43 profesorów zwyczajnych, 15 nadzwyczajnych, 4 docentów, 2 profesorów czasowych, 3 lektorow, 3 prosektorów, 2 pomocników prosektorów, 6 laborantów, 34 ordynatorów klinik, 1 mechanika i 2 astronomów, obsługujących obserwatoryum w ogrodzie botanicznym. Służba administracyjna, oprócz rektora, inspektora, dwóch pomocników inspektora i bibliotekarza, składa się z 35 osób.

Ludność Królestwa Polskiego. Urzędowe dane wskazują, iż w końcu roku zeszłego ludność dziesięciu gubernij Królestwa Polskiego wynosiła 8,165.750 mieszkańców, a mianowicie: gubernia warszawska 1,451.225, kaliska 820.526, kielecka 669.316, łomżyńska 598.711, lubelska 949.086, piotrkowska 1,072.659, płocka 591.116, radomska 697.273, suwałkowska 651.490, siedlecka 664.368 mieszkańców.

Farby przyrządzane przez włościan. *Kuryer Warszawski* donosi: Malarz, a zarazem gorliwy archeolog i szperacz na polu etnografii, p. Tadeusz Dowgird, obecnie zajmuje się ze wszechmiar ciekawem układaniem wykazu, dotyczącego farb, przyrządzanych przez włościan z rozmaitych okolic kraju. Według zebranych danych okazuje się, iż włościanie na potrzeby własne umieją z ziół i kory drzewnej wydobywać barwniki, z których wiele świetnością nie ustępuje farbom, przygotowywanym przez chemików. Samorodni fabrykanci posiadają nadto sposoby nadawania jednemu kolorowi rozmaitych odcieni. Spostrzeżenia, oraz szczegółowy sposób sporządzania farb domowej roboty, p. Dowgird zamieści w dziele specyalnem, nad którem obecnie pracuje.

Do Ameryki wyemigrowało z cesarstwa niemieckiego w miesiącu grudniu r. z. ogółem 2.857 osób, w ciągu zaś całego roku ubiegłego 90.259 osób. Najwięcej wychodźców dostarczyło W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie, i z tych dwóch dzielnic wyjechało przeszło 20.300 osób, czyli prawie czwarta część ogólnej liczby wychodźców.

Z Pesztu donoszą: W tych dniach dopiero ukończono śledztwo, zarządzone celem sprawdzenia przyczyny pożaru teatru niemieckiego w Peszcie. Wynik śledztwa jest jednak ujemny, nie potrafiono bowiem dociec, skąd i w jaki sposób wszczął się ogień. — Szkodę spowodowaną zniszczeniem budynku oceniono urzędownie na 130.000 złr., straty zaś, jakie poniósł dyrektor teatru p. Stanisław Lesser na mniej więcej 250.000 złr. Czy teatr niemiecki powstanie w ogóle na nowo z gruzów, to pytanie, na które w tej chwili nie można dać jeszcze pewnej odpowiedzi, w każdym jednak razie więcej danych zdaje się przemawiać za przypuszczeniem, iż ostatni pożar był *requiem* dla sceny niemieckiej, istniejącej w stolicy Węgier nieprzerwanie od lat stu przeszło. Zresztą wobec zwiększającej się ciągle obojętności dla tej sceny nawet w kołach niemieckich i zupełnego ignorowania jej przez publiczność węgierską, w następstwie czego teatr systematycznie upadał i przyprawiał kierowników o dotkliwe straty materyalne, katastrofa pożarowa przyspieszyła tylko zgon przewidywany od szeregu lat. Obecnie w całych Węgrzech istnieje jeszcze tylko jeden teatr niemiecki, mianowicie w Preszburgu. Inne są madiarskie. Nie tak to dawne czasy, kiedy było prawie przeciwnie.

Ze Stowarzyszeń.

═ Walne zgromadzenie członków oddziału galicyjskiego Tow. pedagogicznego odbyło się dnia 1 bm. w Olszynach, pod przewodnictwem p. Seweryna Udzieli, inspektora szkół. W obradach oprócz członków wzięli udział: ksiądz Michowicz, proboszcz i ks. Urban, wikary z Ołpin, tudzież naczelnik i sekretarz gminy Olszyn.

Odczytu na temat: „Co to jest satyra i jak się w Polsce rozwijała?" wygłosił nauczyciel ze Staszówki p. Piotr Ryndak. Odczyt uzupełnił przewodniczący swojemi uwagami. Dalej odczytał p. Józef Górnisiewicz opracowanie na temat; „Opowiadanie powiastek w szkole ludowej i znaczenie ich pod względem pedagogicznym."

W otwartej nad tym odczytem dyskusyi zabierali głos pp. Ryndak, Chmielowski, Taszycki i przewodniczący.

Za starannie opracowany elaborat podziękowali zgromadzeni p. Józefowi Górnisiewiczowi. W końcu przewodniczący zachęcał członków Towarzystwa do licznego zbierania się na posiedzenia i do dalszego gorliwego zajmowania się sprawami Towarzystwa i prosił o wczesne nadsyłanie tematów, przeznaczonych do odczytania na zebraniach — wreszcie zalecał, aby członkowie na posiedzeniach zdawali sprawę z odczytanych książek.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 15 lutego: Na dochód Julii Sułkowskiej „Ubogie lwice" (*Les lionnes pauvres*), komedya w 5 aktach Emila Augiera i Edwarda Foussier.

W niedzielę 16 lutego: Po raz piąty „Dla świętej ziemi". Sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 4 aktach przez Sewera, z muzyką A. Steibelta.

Proces wadowicki.

Wadowice, 13 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie poświęcone było dyskusyi nad przedłożonemi przysięgłym pytaniami. Obrońcy przygotowali w przedmiocie powyższym szereg wniosków, zdążających do zmiany tekstu i stylizacyi poszczególnych pytań.

Pierwszy zabrał głos prof. dr. Rosenblatt i opierając się na przepisach §§. 318, 323 al. 3 i 320 pm., wnosi co następuje:

1) sprzeciwia się zamieszczeniu w pytaniach co do oszustwa, pojęć: „podróżny" i „podróż" zamiast pierwotnych w akcie oskarżenia zawartych pojęć „wychodźca" i „wychodźtwo";

2) żąda na zasadzie §. 423 pr. kar., aby w pytaniach głównych 2 i 3, tyczących się oszustwa, zarzuconego Herzowi i Loewenbergowi, znamiona ustawowe „przez podstępne przedstawienia i czyny" w pytaniach tych zawarte, sprowadzić do podstawy faktycznej, tymże pojęciom ustawowym odpowiadającej tak, jak to miało miejsce w odnośnym ustępie II aktu oskarżenia, a więc, aby po słowach „przez podstępne przedstawienia i czyny" dodać słowo „a mianowicie przez podstępne przedstawienia co do wysokości cen taryfowych za bilety okrętowe," tudzież, aby w powołanych pytaniach głównych 2 i 3 przytoczono nazwiska rzekomo poszkodowanych wychodźców, podane w ustępie II aktu oskarżenia, podobnie jak to, co do Neumanna uczyniono w pytaniu 1-szem;

3) wnosi dalej na zasadzie § 318, 323, aby w pytaniach głównych 12—16, tyczących się oszustwa, również przywrócić brzmienie odnośnego ustępu XII aktu oskarżenia t. j. zmienić wyrażenie „przez podstępne przedstawienie i czyny" na „wyłudzili kartę 300 złr. w ten sposób, że sprzedawali wychodźcom miejsca podpokładowe po cenach linii „Paketfarth" o 10 marek wyższych od okrętów linii „Union", ekspedyowali ich zaś okrętami linii „Union" o 10 marek na bilecie tańszemi".

Obrońca motywuje wywód tem, że przedłożoną w pytaniach stylizacya zmieniono kompletnie oskarżenie:

4) wnosi na zasadzie §. 323 pr. kar. i §. 199 kod. kar., aby w pytaniu 288 tyczącem się za-

rzuconego Loewenbergowi oszustwa przez przybieranie charakteru starosty, podobnież znamię ustawowe „przybierał charakter c. k. starosty" sprowadzić do podstawy faktycznej przez dodanie słów: „przez przywdzianie munduru urzędowego c. k. starosty".

5) żąda wreszcie, aby do pytań 290—294. tyczących się zbrodni przekupstwa z §. 105 kod. kar. dodać pytania ewentualne w kierunku przekroczenia z §. 30 kod. k. tak. jak to uczyniono odnośnie do faktu Czajkowskiego co do Landerera i Barbera i aby nadto w tychże pytaniach głównych zamiast słów „w razach rozstrzygania interesów publicznych" zamieścić „mających rozstrzygać sprawy publiczne".

Obr. dr. Łazarski wnosi, by w pytaniach odnoszących się do wymuszenia i ograniczenia wolności osobistej wymienione nazwiska poszkodowanych, i aby treść pytań tych ułożono zgodnie z osnową ustępów VI i VIII aktu oskarżenia, ewentualnie określono, iż spółka, o której w pytaniach tych mowa, dotyczyła trudnienia się agencyą emigracyjną dalej by słowa „nastręczał podróżnych" zastąpiono słowami „werbował wychodźców".

Do pytań (39—128) wnosi obrońca, by i tutaj zastąpiono wyrazy „podróżny", wyrazem oskarżenia „wychodźca", oraz przywrócono wyraz „werbował" zamiast „nastręczał".

Obrońca Iwanickiego dr. Daniel żąda postawienia pytania dodatkowego odnośnie do zbrodni nadużycia władzy urzędowej popełnionej przez Iwanickiego: Czy Iwanicki jako kontrolor urzędu cłowego sprawował pograniczną władzę policyjną, oraz pytania ewentualnego na wypadek zaprzeczenia pytania głównego lub potwierdzenia tego pytania, a zaprzeczenia pytania dodatkowego, czy Iwanicki winnym jest, że jako kontrolor cłowy dopuszczał się w czasie swego urzędowania czynnych obelg, a w szczególności nieuzasadnionego w ustawie aresztowania.

Dr. Korn żąda postawienia pytania dodatkowego co do Barbera, celem stwierdzenia okoliczności, czy Barber, gdy chciał przekupić Czajkowskiego, znajdował się w stanie opilstwa.

Dr. Goldhammer wnosi imieniem wszystkich obrońców, aby pytania 103—235 odnoszące się do zbrodni dawania pomocy dezerterom i uwodzenia do dezercyi, uzupełniono pewnemi szczegółami. I tak:

1) aby wymieniono wszystkie osoby objęte wykazami korpusów wojskowych, a przynajmniej objąć pytaniem owe 114 osób w oskarżeniu cytowane.

2) dodać w pytaniach wszędzie dosłowne brzmienie §. 220 tj. ustępu „bez poprzedniego z tymże porozumienia."

3) wyeliminować z pytań tych określenie „z chciwości zysku" i utworzenie nowego pytania dodatkowego w tem brzmieniu: „Czy oskarżony czyn (powyższy) popełnił z chciwości zysku."

4) postawić w myśl §. 323 pytanie dodatkowe, „czy objęte wykazami władz wojskowych osoby były dezerterami."

5) wreszcie wnosi odnośnie do zbrodni wojskowych z §. 224 o przywrócenie pierwszego brzmienia aktu oskarżenia.

Obrońca członków agencyi bremeńskiej dr. Cieszyński stawia wnioski analogiczne do wniosków przez dra Goldhammera postawionych, a zdążające do sprowadzenia znamion przestępstw pytaniami objętych do faktycznej podstawy.

Ze względu na doniosłość żądań obrońców, w celu powzięcia przez trybunał odpowiednich uchwał nad zmianą pytań, odroczył przewodniczący rozprawę do jutra godziny 3 popołudniu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** Władysław Bełza: Hollandya, nakład Gebethnera i Wolffa, 1890.

P. Władysław Bełza dał nam w swej świeżo wydanej książce wiązankę wspomnień z podróży po Hollandyi. Kraj to ciekawy a dość mało znany, turyści szukający wrażeń rzadko tam zaglądają, odwiedzany więc bywa chyba przez tych, których tam zaprowadzi interes lub chęć przyswojenia sobie tylu rozumnych i pożytecznych urządzeń, jakiemi się ten kraj pracy, porządku i systematyczności odznacza. Autor słusznie zwraca uwagę, że zwłaszcza dla nas Polaków może on być niewyczerpaną skarbnicą nauki i dobrego przykładu.

Przedewszystkiem towarzyszymy autorowi w wycieczce do Amsterdamu, które to miasto, jak twierdzi, ma tak wybitnie odrębny, hollenderski charakter, że z żadnem innem w Europie porównać się nie da. Domy wąskie, wysokie, zakończone spiczastemi czerwonemi dachami, mniej ulic niż kanałów, któremi rozumny ten naród poprzerzynał kraj swój cały, gwoli użyźnienia gruntów i ułatwienia komunikacyi.

Godną zaiste podziwu jest pracowitość, wytrwałość i umiejętność, z jaką Hollendrzy potrafią wyzyskać każdy kawałek ziemi czy wody. Dość powiedzieć, że umiejętnem kopaniem, osuszaniem i zasypywaniem rzek, jezior, a nawet i odnóg morskich udało im się w przeciągu trzech wieków wydrzeć wodzie 170.232 hektarów gruntu, podatnego do uprawy. W ostatnich lat dziesiątkach osuszono morze Haarlemskie. Praca ta trwała trzy lata i trzy miesiące, obecnie zaś na miejscu, gdzie niedawno jeszcze to najmłodsze europejskie morze roztaczało swoje fale, rozciągają się urodzajne pola i łąki, najeżone olbrzymiemi wiatrakami, których mnogość, ogrom i kształt dziwaczny, stanowią charakterystyczną cechę Hollandyi.

Nie będziemy towarzyszyć autorowi w jego wędrówce po wszystkich główniejszych miastach Hollandyi. Amsterdam, Haaga, Utrecht, Rotterdam, Leyda, Haarlem i wiele innych pomniejszych przesuwa się jak w kalejdoskopie w książce p. Bełzy, przyczem wylicza on poszczególne ich cechy i osobliwości.

Szczególniejszą uwagę zwraca szanowny turysta na stronę historyczną kraju, którą też wiernie i zajmująco przedstawia. Nie z mniejszem zamiłowaniem traktuje i sztuki piękne. Malarstwu i galeryom obrazów poświęca autor wiele entuzyastycznych ustępów, natomiast rzeźbę hollenderską surowo krytykuje.

Jedno nas dziwi, że p. Bełza pominął zupełnem milczeniem przemysł hollenderski, który przecież tak ważną rolę odgrywa w tym kraju. O fabrykach, zakładach, warsztatach tamtejszych ani słowa; sądząc zaś z książki, którą mamy przed sobą, wnosićby można, że Hollandya wsi, ludu wiejskiego i w ogóle rolnictwa nie posiada wcale, wiemy zaś dobrze, że tak nie jest i że przeciwnie dałoby się o tem wszystkiem dużo powiedzieć.

Ogółem biorąc wspomnienia te z podróży stałyby się zdaniem naszem o wiele więcej interesującemi, gdyby autor uwzględnił choć trochę etnograficzną stronę kraju. Z dziełka jego zapoznajemy się z Hollandyą, że się tak wyrażę, „po wierzchu" — dowiadujemy się o kształcie ulic, placów, domów, o mostach i kościołach, pomnikach i muzeach, ale o życiu wewnętrznem, o dążeniach, skłonnościach, obyczajach, a więc o tem, co stanowi treść i jądro narodu, napróżnobyśmy szukali bodaj krótkiej notatki.

Zewnętrzna strona pracy p. Bełzy zyskałaby wiele, gdyby autor pisał mniej monotonnie i rozwlekle. Również niestósownemi nam się wydały złośliwe przycinki i przy każdej sposobności powtarzające się wycieczki przeciw obozowi postępowemu, a swoich konserwatywnych i ultramontańskich przekonań mógł autor śmiało w tem opowiadaniu na pierwszy plan nie wysuwać, bo wspomnienia z podróży nie są wcale właściwem polem do polemiki. W każdym razie wdzięczność należy się autorowi, że książką swoją wzbogacił te szczupłe wiadomości, jakie posiada społeczeństwo nasze o odległej Hollandyi. *(nt.)*

*** Z teatru lwowskiego. Wielkiem powodzeniem w teatrze skarbkowskim cieszy się niedawno po raz pierwszy wystawiona operetka p. Hugona Feliksa (dra Heumana) p. t. „Koteczki". Publiczność przyjęła ten utwór młodego kompozytora bardzo przychylnie, a prasa nie szczędzi mu słów uznania, zaznaczając, że zwłaszcza piękne są walce z tej operetki, zacięciem przypominające najlepsze utwory z tej dziedziny, jakie nad modrym Dunajem powstały. Głębiej pomyślaną ma być romanca, prześlicznie odśpiewana przez p. Skalską. Ujemną stroną utworu jest nudne i banalne libretto. Autor, doktor chemii, zachęcony powodzeniem, ma zamiar poświęcić się wyłącznie muzyce.

*** Drukowana w odcinku naszego pisma nowelka Jana Zacharjasiewicza p. t. „Szczęście naszego sąsiada", ukazała się w *Odesskim Wiestniku*, przełożona na język rosyjski

*** „Bunt Hajdamaków na Ukrainie r. 1768". Taki tytuł ma książeczka, jedenasta z rzędu, która znajduje się pod prasą, jako wydawnictwo dla członków Towarzystwa im. Stan. Staszica.

Bibliografia. (Powieści tłómaczone).

— Carmen Sylva (królowa rumuńska): Pablo Domenich. Opowieść z życia wojskowego. (Tłóm. T. Prażmowska). Warszawa, 1889.

— Ducamp Maxime: Stary płaszcz, legenda Boż. Nar. (Tłom. Józefa Reyowa. Kraków, 1890.

— Dumas Aleks. (ojciec): Pamiętniki lekarza. I. Józef Balsamo. Warszawa, 1890.

— Halevy Ludwika: Najpiękniejsza. Warszawa, 1889.

— Ituriel: Wiwisekcya serca. Nowella. Warszawa, 1890.

— Krasnohorska Eliszka: Nagroda, powieść. (Tłóm. z czeskiego Józ. Chociszewski). Poznań, 1889.

— Malot Hektor: Sprawiedliwość. Powieść z francuskiego. Warszawa, 1890.

— Marshall Ema: Nauczycielka, powieść z ang. Warszawa 1890.

— Ouida; Córka djabła, powieść w 2 tomach z franc. Warszawa, 1890.

Dział ekonomiczny.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, że rząd pruski udzielać będzie w poszczególnych wypadkach i na wniesione prośby pozwolenia na przywóz z Austro-Węgier do Prus zabitej nierogacizny, a to aż do stanowczego zniesienia istniejącego zakazu wprowadzania tych zwierząt.

Spółki zarobkowe i gospodarcze przedłożyć winny namiestnictwu zamknięcia rachunków przed końcem lutego, tak iżby w należytym czasie mogły być przesłane centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu. Wykazy winny obejmować członków, którzy w czasie zestawienia bilansu do spółki należeli, i tych, którzy w ciągu roku do spółki wstąpili, lub z niej wystąpili; dalej ilość udziałów, jakie w ciągu roku przybyły i jakie z końcem roku istnieją. Zamknięcie rachunkowe musi być również zatwierdzone przez walne zgromadzenie.

Dostawy dla armii. Z dyrekcyi Towarzystwa dostaw dla armii otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 27 lutego mija termin wniesienia ofert na dostawy wyrobów skórzanych dla armii. Wzory butów i rzemieni znajdują się od dwunastu dni w Izbie rękodzielniczej, a pomimo, że różnią się one tak dobrocią roboty, jak gatunkiem skóry od wyrobów z lat 1887 i 1888 przez naszych żołnierzy noszonych, część rękodzielników tutejszych, a nadto szewcy z Brodów, Stryja, Drohobycza i Myślenic, postanowiła w dostawach tych wziąć udział.

Wzory ofert przesyła dyrekcya gal. Towarzystwa dostaw każdemu oferentowi na żądanie.

Oferta ma być 50-centowym stemplem zaopatrzona, a załącznik A) stemplem 15-centowym i odesłaną wprost do ministerstwa wojny. W ofercie w rubryce „Ilość i nazwa przedmiotów" należy podać ilość par butów i wymienić gatunek tychże. „Fertige Schuhe, Halbstiefel" bez względu na wysokość numerów. Wygotowane przez oferentów wzory, należy odesłać do najbliższej dla oferenta stacyi odbiorczej we Lwowie, Przemyślu, Krakowie pod adresem: „Ces. i król. intendantura korpuśna," z zawiadomieniem tychże, iż równocześnie przesłaną została oferta do ministerstwa wojny w Wiedniu i żądaniem pokwitowania odbioru wzorów.

Wadyum nie trzeba składać. W końcu każdy oferent powinien się postarać u władzy przemysłowej o potwierdzenie na ofercie, iż jest uprawnionym do prowadzenia zarobkowości przemysłowej, czyli, że posiada kartę przemysłową.

Zawiadamiając o tem interesowanych, dyrekcya Towarzystwa dostaw dla armii wyraża przekonanie, że rękodzielnicy szewcy i rymarze wezmą w tej próbnej dostawie jak najliczniejszy udział tembardziej, że dostawa ta decydować będzie stanowczo o tylekrotnie żądanej decentralizacyi rozdawnictwa robót.

W końcu dyrekcya, w myśl uchwał walnego zgromadzenia członków Towarzystwa z listopada 1889 r., starać się będzie o wszelkie ułatwienia dla oferentów, a głównie pośredniczyć w dostarczeniu skóry i uprasza szanownych oferentów, by o wniesieniu ofert dyrekcyę Towarzystwa zawiadomili.

Lwów, 13 lutego 1890 r.

Bolesław Mikuliński.

Krajowe składy publiczne dla zboża i spirytusu. Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie ogłasza:

Postanowione przez Wysoki Sejm „krajowe składy publiczne dla zboża i spirytusu" wchodzą w życie. Wydział krajowy takowe urządził, uzyskał potrzebną koncesyę c. k. ministerstw do L. 53709 z dnia 28 grudnia 1889, a Towarzystwo wzajemnego kredytu, objąwszy w myśl umowy z Wydziałem krajowym z dnia 22 września 1889 skład krakowski w zarząd, ogłasza niniejszem tenże od dnia 15 lutego r. b. za otwarty. Wszelkie gatunki zboża i spirytus, pod adresem „Krajowy skład publiczny w Krakowie" wysyłane, przyjmujemy i w przechowanie odbierać jesteśmy gotowi.

Jako pełnomocnik Wydziału krajowego, przyjęliśmy zarząd tej nowej instytucyi na rzecz i rachunek funduszu krajowego, w tem przekonaniu, że oddamy usługę tak produkcyi, jak i handlowi krajowemu, a czuwanie nad porządkiem w tym interesie i nad zadowoleniem P. T. klientów, jest i będzie naszym obowiązkiem.

Osobna ustawa z dnia 28 kwietnia 1889 Nr. 64 Dz. u. p., dalej regulamin, taryfy i instrukcye przez Wydział krajowy ustanowione i przez c. k. ministerstwa zatwierdzone, określają prawa i obowiązki, tak zarząd składu, jak i pp. interesantów zarówno obowiązywać mające.

Zarząd składu udziela na żądanie wszelkich wyjaśnień i wydawać będzie poświadczenia składowe (warranty), które staną się odtąd przedmiotem obrotu tak w eskoncie i w zastawie na zaliczki, jak i w handlu; — będą one zatem owym pośrednikiem, ułatwiającym sprzedaż i umożliwiającym częściowe sfinansowanie wartości zboża lub spirytusu, zanim produkta te — przy pomyślnych konjunkturach — sprzedane zostaną.

Usługi tej instytucyi krajowej stoją zatem do dyspozycyi szanownych panów; droga wiodąca do uregulowania i uzdrowienia obrotu produktami rolnictwa jest otwartą i każdemu wstęp na nią jest ułatwiony a to tak dla własnego dobra, jak i dla podniesienia dobrobytu krajowego.

Zarząd krajowego składu publicznego w Krakowie, firmować będą — po dwóch każdorazowo — oprócz niżej podpisanych, także jako przez nas do tego upoważnieni i zaprotokołowani, pp: Karol hr. Scipio, Antoni Długołęcki, i jako prokurzysta Adolf Sokolnicki.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Z. Słoniecki. H. Kiesskowski. M. Łępkowski.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 14 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	750.0 mm	751.7 mm	751.8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—7°,0	—9°,5	—4°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 3	ENE 3	ENE 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	91 %	77 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	0	10	10

Uwagi: Barometr dosyć wysoko przy dalszych umiarkowanych i mroźnych wschodnich wiatrach. Stan zachmurzenia nieba będzie zmienny, mróz silniejszy.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 14 lutego. Hr. Sobiesław Mieroszowski (starszy), brat byłego posła, a właściciel Pieskowej Skały, dostał tu dzisiaj przy Augartenbruecke ataku apoplektycznego, który natychmiastową śmierć spowodował.

Wiedeń, 14 lutego. (Z Koła polskiego). Koło polskie na wieczornem wczorajszem posiedzeniu obradowało nad ustawą o zewnętrznych stosunkach gmin wyznaniowych izraelickich, omawiając resztę paragrafów od 25 do końca.

Koło postanowiło z wyjątkiem zapowiedzianych poprawek głosować za przejściem bez zmiany dalszych paragrafów.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 14 lutego. (Z Rady państwa). W Izbie poselskiej wniósł rząd projekt do ustawy o transportach beczek cymentowanych na Węgrzech do krajów w Radzie państwa reprezentowanych i o zakazie używania pewnych znaków prywatnych na beczkach, które powinny obowiązkowo być cymentowane.

Mauthner i towarzysze interpelują ministra handlu, czy się nie skłoni do nawiązania z rządem węgierskim rokowań w tym kierunku, aby zaprowadzić w obu połowach monarchii wolne od porta przekazywanie czeków do wyrównywania różnic kupieckich.

Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę Furtmüllera i towarzyszy, dotyczącą rzekomych niewłaściwości przy ustanawianiu sekwestrów dla ściągniącia w drodze egzekucyi zaległości podatkowych.

Minister oświadcza, że po zarządzeniu dochodzeń, skargi w tym kierunku okazały się bezzasadne.

Praga, 14 lutego. Miejski komitet dla pomnika Hussa, uchwalił przedstawić Radzie miejskiej wniosek, aby w Pradze nie poświęcać żadnego placu dla pomnika Hussa.

Stowarzyszenie obywateli praskich uchwaliło co do żądań libereckiej Izby handlowej jednogłośnie rezolucyę, w której wypowiedziano szczere życzenie, aby cała ludność Czech wzięła udział w jubileuszowej wystawie krajowej, lecz równocześnie nie odstąpiono od żądania, aby wystawa urządzona była na stuletnią pamiątkę pierwszej kontynentalnej wystawy, zatem aby jej nie odkładać na rok 1892 i aby komitet generalny nie rozpadał się na sekcyę niemiecką i czeską.

Paryż, 14 lutego. Izba deputowanych uchwaliła po ożywionej dyskusyi 318 głosami przeciw 191 powierzyć osobnej ankiecie sprawdzenie wyboru bulanżysty Picota, który zwyciężył Juliusza Ferry'ego w okręgu Saint-Dié.

Paryż, 14 lutego. Studenci-rojaliści urządzili wczoraj w dzielnicy Vaugirard bankiet na cześć księcia de Luynes. Uczestniczyło w bankiecie przeszło 600 osób. Studenci republikanie, którym odmówiono wstępu, podnieśli demonstracyjne okrzyki wzgardy dla Orleanów i wiwaty na cześć republiki, na co komitet bankietu odpowiadał okrzykiem: „Precz z republiką! Niech żyją Orleani!"

Podczas tej wrzawy aresztowano wiele osób; zresztą zajście jest bez znaczenia.

Paryż, 14 lutego. Manifestanci, aresztowani przed posągiem Heyryka IV na *Pont-Neuf*, będą zapewne odpowiadać jedynie za wykroczenie przeciwko przepisom policyjnym.

Paryż, 14 lutego. *Temps*, omawiając wyrok wydany na Filipa księcia Orleanu, nadmienia, iż zarówno prezydent republiki, jak i jego rząd, zbyt trzeźwo patrzą na rzeczy, by mieli uważać nierozważny czyn młodzieńczy, odnośnie do jego następstw, za zamach pretendenta.

Paryż, 14 lutego. W ostatniej chwili rozeszła się wiadomość ze strony dobrze poinformowanej, jakoby książę Orleanu miał być ułaskawiony niebawem po upływie dziesięciodniowego terminu do zgłoszenia rekursu od wyroku sądu policyi poprawczej. Jedynie demonstracye onegdajsze wstrzymały natychmiastowe ułaskawienie. W ogóle wszystko zdaje się wskazywać, że książę będzie ułaskawiony, byleby tylko monarchiści nie wywołali w tym czasie nowych zajść demonstracyjnych.

Paryż, 14 lutego. Książę Orleański postawiony został obecnie zupełnie w te same warunki, jakim podlegają inni więźniowie. Dyrektor więzienia zażądał od księcia spisu tych osób, których odwiedzin książę sobie życzy. Książę podał 18 nazwisk, pomiędzy któremi znajduje się 7 jego krewnych. W kołach politycznych przeważa przekonanie, że prezydent Carnot ułaskawi księcia dopiero po dłuższym czasie, gdy więzień odsiedzi już część swej kary.

Londyn, 14 lutego. Ogłoszono sprawozdanie parlamentarnej komisyi w sprawie Parnellitów.

Komisya nie uznaje oskarżonych za zwykłych członków sprzysiężenia, dążącego do przywrócenia niezależności Irlandyi, oświadcza jednakże, iż niektórzy z nich, między tymi Dawitt brali udział w organizacyi ligi rolnej, ażeby za pomocą środków przymusowych i systemu terrorystycznego wywłaszczyć posiadaczy ziemskich i wypędzić ich z kraju.

Komisya uwalnia Parnella i innych deputowanych z narodowego stronnictwa irlandzkiego od oskarżenia, jakoby mieli styczność z morderstwami, dokonanemi w Phoenix-Parku i nadmienia, iż wobec tej sprawy przyjęli legalną postawę.

Dalej oświadcza komisya, iż ogłoszone w łamach dziennika *Timesa* rzekome *facsimile* listu Parnella jest falsyfikatem, twierdzi jednakże, iż oskarżeni nie potępili wyraźnie systemu środków terrorystycznych. W końcu komisya uwalnia Parnella od zarzutu jakoby miał związek z działalnością stowarzyszenia rewolucyjnego, znanego pod nazwą *„Invincibles"*.

Rzym, 14 lutego. W Izbie deputowanych Mazzoleni interpelował Crispiego, czy uczynił lub zamierza uczynić jakieś kroki dyplomatyczne w sprawie zatargu anglo-portugalskiego i czy oświadczył się w myśl konferencyi berlińskiej z r. 1884 za poddaniem kwestyi spornej sądowi polubownemu w interesie pokoju i cywilizacyi.

Crispi odparł na to, iż obecnie nie może jeszcze udzielić żądanej odpowiedzi, ponieważ rokowania są dopiero w toku.

Rzym, 14 lutego. W toku rozprawy budżetowej, oświadczył minister skarbu, polemizując z mowcami opozycyi, że deficyt, który wynosił w roku ubiegłym 250 milionów, wyniesie w przyszłym roku tylko 32 miliony; wobec tego należy poczekać, czy nie można będzie oszczędzić nowych ofiar ludności płacącej podatki. Minister wykazał za pomocą cyfr, że stan budżetu włoskiego, w zestawieniu z budżetami innych państw, nie jest bynajmniej wyjątkowym, nie ma zatem najmniejszej podstawy do podawania w wątpliwość pewności włoskiego kredytu.

Rzym, 14 lutego. *Agencya Stefaniego* donosi z Adigany, że 26 stycznia stoczoną została bitwa pomiędzy dedżakiem Sejoum'em a Ras-Alulą. Sejoum zwyciężył. Alula ciężko ranny.

Bukareszt, 14 lutego. Izba odrzuciła wnioski komisyi śledczej o postawienie w stan oskarżenia reszty członków byłego ministerstwa.

Belgrad, 14 lutego. Na ostatniem posiedzeniu skupczyny minister skarbu wniósł pożyczkę kolejową w kwocie 26.6 milionów i ugodę z Anglobankiem co do wykupienia monopolu na sól. Według projektowanej ugody, Anglobank odbierze złożoną kaucyę w kwocie pół miliona i otrzyma sumę wykupna, wynoszącą 5 614.673 den., z których 3.858,000 stanowią pozostałość pożyczki.

Zanzibar, 14 lutego. Umarł sułtan Zanzibaru.

Zanzibar, 14 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Zanzibaru, że zwłoki sułtana przyniesiono popołudniu do miasta. Lekarze: Charlesworth z konsulatu angielskiego i Martin, lekarz okrętowy, konstatują, że Arabowie nie pozwolili na sekcyę zwłok; zewnętrzne zaś badanie nie wykryło żadnych oznak śmierci nienaturalnej. Zwłoki pochowane być miały 13 lutego.

Said-Ali, brat zmarłego sułtana wybrany jego następcą. Wstąpienie na tron Said-Alego, które odbyło się bez zajścia, notyfikowano konsulatom.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 14 lutego 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	95
Zjednoczony dług w srebrze	89	10
Austryacka renta złota	110	70
5% austryacka renta (marcowa)	101	90
Akcye banku austro-węgierskiego	917	—
Akcye kredytowe	322	—
Londyn	119	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	45
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	07½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Kraków, dnia 14/2. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	128 —	129 50
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 15
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ II Em.	94 25	95 25
4½% „ „ „ „ „	99 25	100 25
5% „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%	105 50	106 50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95 25	96 25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 50	89 —

Lwów, dnia 12/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	298 —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr 100	101 25	102 25
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	99 60	100 60
4% „ „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 50	94 50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 40	105 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 13/1. (Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	[illegible]	— —	97 2[illegible]
4% Listy likwidacyjne za rubli	[illegible]	— —	89 90
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	— —	99 —
5% „ „ „ II Em. „ „	100	— —	96 —
5% „ „ „ III Em. „ „	100	— —	95 —
5% „ „ „ IV Em. „ „	100	— —	94 75

Wiedeń, dnia 13/1.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr.	100	88 85	89 05
5% „ „ srebrna za złr.	100	88 75	88 95
4% „ „ złota za złr.	100	110 70	110 90
5% „ „ papier. nowa za złr.	100	101 85	102 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za	100	133 75	134 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za	100	140 50	141 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za	100	143 50	144 50
„ z r. 1864 bez % całe za	100	177 —	177 50
„ z r. 1864 bez % pół za	100	177 50	— —

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą	żądają
4% Renta złota za złr.	100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr.	100	99 30	99 50
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł.	100	113 60	114 10
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „	100	137 —	137 50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „	100	137 —	137 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „	100	127 25	127 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104 25	105 25
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 60	89 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 —
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 —	— —
5% Banku hip. gal. 49-letnie za złr. 100	101 50	101 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 25	101 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 15	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 75	99 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 50	102 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 90	100 30
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	8 —	8 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	182 75	183 50
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	136 50	138 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	59	61 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 30	19 70
Czerw. Krzyża węgierski na 5 złr. w. a.	12 70	13 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	32 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr.	166 70	166 90
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	124 50	125 —
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	320 75	321 50
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	350 —	350 50
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	303 50	306 —
30 —	Laenderbank na 200 złr.	237 75	238 25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	926 —	930 —
12 —	Unionbank na 100 złr.	259 25	259 50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	382 —	384 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2625 —	2635 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	187 75	188 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 50	161 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	230 50	231 50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	217 —	217 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	135 25	135 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 59	5 61
20-to Frankówki za sztukę	9 45	9 46
20-to Markówki za sztukę	11 62	11 64
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 77	9 82
Funty szterlingi za sztukę	11 90	11 95
Banknoty włoskie za sztukę	46 45	46 50
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 25	128 75

384 1

Za spokój duszę ś. p.

Leona Trzetrzewińskiego

zmarłego w Nowym Sączu w dniu 8 lutego 1890 r.

odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary w sobotę dnia 15 lutego 1890 o godzinie 10 rano.

Podziękowanie.

Wielebnemu ks. Chorubskiemu, Słuchaczom św. Teologii, J. M. Rektorowi Drowi Korczyńskiemu, Drowi Surzyckiemu, Kolegom i wszystkim Znajomym nieodżałowanej pamięci **Antoniego Monsona,** słuchacza praw za łaskawy udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym, składa serdeczne „Bóg zapłać"

398 1 ***Rodzina.***

Zasady nauki społecznej

czyli religia fizyczna, płciowa i przyrodzona, rozprawa o prawdziwej przyczyni trzech głównych społecznych klęsk ubóstwa, nierządu i celibatu i o środku zaradczym na nie przez **Dra medycyny. Cena zniżona 1 złr. 50 centów.**

Zasyłający 1 złr. 75 ct do księgarni J. Leona Pordesa, Lwów, i do S. A. Krzyżanowskiego, Kraków, otrzyma egzemplarz franko. 388 1 2

Realność

15 morgów ziemi, z ogrodem, dobremi budynkami, w miejscu zdrowem, suchem, z dobrą wodą, 2 kilometry od miasta Krakowa przy szosie położona, odpowiednia na założenie hodowli i tuczenia drobiu, lub innego zakładu przemysłowego, handlowego lub humanitarnego — **jest każdego czasu do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy" ustnie lub pisemnie za nadesłaniem marki na 10 cent. 390 1 5

Do odstąpienia

natychmiast z powodu wyjazdu **Restauracya** z całem urządzeniem, istniejąca od lat kilkunastu ze **stałą klientelą.** Warunki bardzo przystępne. Bliższa wiadomość: **A. Wagner,** ulica św. Krzyża pod L. 12, II piętro, w Krakowie. 389 1 3

Do sprzedania z wolnej ręki

realność

przy ul. Starowiślnej, L. 4

Wiadomość tamże u właściciela.

Pośrednictwo wykluczone. 385 1 6

Materye na ubrania.

Peruvien i Dosking dla P. T. **Duchowieństwa,** materye przepisane na **uniformy** dla c. i k. **Urzędników, także dla Weteranów, Straży ogniowych, Towarzystw gimnastycznych, na Liberye, sukna na bilardy i stoliki do gry. Pakłaki nieprzemakalne na kurtki myśliwskie, materye weskowe Pledy podróżne** od 4 złr. do 12 złr., wszystko to taniej jak gdziein dziej i tylko w najlep. trwałych gatunkach

Jan Stikarofsky w Bernie.

Największy **Skład sukien** na Austro-Węgry. **Wzory opłatnie.** Dla pp. krawców bogate albumy wzorów. Przesyłki zaliczkowe nad 10 złr. Przy moim składzie w stałej wartości 200.000 złr. i przy moim na cały świat rozgałęzionym interesie, rozumie się samo przez się, musi zostawać **wiele resztek,** z których próbek wysyłać nie podobna, przyjmuje jednak takowe napowrót i odmieniam według życzenia lub zwracam pieniądze. Kolor, długość, cenę potrzeba podać zamawiając.

Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku. 365 1 24

L. 822.

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy **dwupiętrowego gmachu na pomieszczenie Rzeszowskiej Kasy Oszczędności** według planów przez Magistrat zatwierdzonych odbędzie się w urzędzie tutejszym **dnia 3 marca 1890 roku od godziny 3 do 6 popołudniu rozprawa ofertowa i licytacyjna.**

Cena wywołania wynosi 45.000 złr., wadyum 4500 złr.

Plany i kosztorysy budowy, tudzież warunki licytacyjne przeglądać można w Magistracie przed terminem. 387 1 3

Magistrat miasta Rzeszów, d. 8 lutego 1890 r.

Dr. Zbyszewski.

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, energiczny, z ukończoną szkołą rolniczą z postępem celującym, władający językiem polskim i niemieckim, z 16-letnią doskonałą praktyką w większych wzorowych dobrach, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady jako rządca lub samoistny ekonom.

Łaskawe oferty: **Franciszek Grzymalski Siedlec** poczta Krzeszowice 322 3 4

Siano ugorowe z koniczem

konicz na paszę, buraki pastewne w większych ilościach ma do sprzedania **Zarząd dóbr Janowice** p. Zakliczyn, 374 2 3

Kandydat notaryalny

poszukuje zaraz posady.

Zgłoszenia: **S. J. S. 10** poste restante **Wieliczka.** 356 2 2

OBRAZY SWIĘTYCH

oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.

Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki

w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.

Pasyjki, kanony i kapliczki.

Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.

Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.

Obrazy do ołtarzy i chorągwi

w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 1423 25 0

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

KAZIMIERZ HENISZ

koncesyonowany budowniczy

otworzył

Biuro Techniczne

w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 4.

Biuro techniczne wyrabia plany i kosztorysy dotyczące wszelkich budynków tak czynszowych, jakoteż fabrycznych.

Przyjmuje kierownictwo budowli, oraz bierze takowe w przedsiębiorstwo.

Ułatwia się warunki kredytowe

odnośnie do budowli wziętych w przedsiębiorstwo.

Łazienki krajowe

przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6.

Najwytworniejszy Zakład w Krakowie.

Wanny marmurowe, bielizna grzana, tusze wszelkiej temperatury tak we dnie, jak i przy oświetleniu gazowem.

60 centów. **W abonamencie taniej.**

Administracya Łazienek krajowych zawiadamia, że w marcu b. r. otwartym zostanie

Zakład wodoleczniczy

wzorowo urządzony. 6 7 12

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomoc) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 59 75

Realność

przy ul. Szlak, L. 17, składająca się z pięknego, parterowego **domku murowanego** dla jednej rodziny, z ogródkiem przed domem i wolnym placem do zabudowania jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w **zakładzie krawieckim St. Czarnuchowskiego w Krakowie, ul. Floryańska, L. 33.** 332 3 0

Magazyn F. Bruno Hahn

(W. E. Angelus)

poleca 2827 10 0

gotowe i zaczęte Tischläufery, serwetki na meble, poduszki, dywany pod zegarki, pantofle i wszelkie haftowane roboty.

Kanwy kongresowe, jutowe i panama.

Haftowane ornaty i stuły.

Praktykant

z ukończoną III klasą gimnazyalną, znajdzie umieszczenie **w handlu win i korzeni** 360 2 3

J. Michnika w Bochni.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

NA KARNAWAŁ!

Po 25 złr.

ubranie frakowe lub salonowe

można dostać

w Filii wiedeńskiej

HEILMANNA KOHNA i SYNOW

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, pierwsze piętro,

oraz 22 26 0

wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych.

Wynalazek podziwu godny!

przeciw osłabieniu.

Dla Mężczyzn!

C. k. wyłącznie uprz. elektro-magnetyczna płyta.

Dr. Borsodi.

Patentowana w Austro-Węgrzech i zagranicą. — Premiowana złotym medalem w Paryżu 1889. — Premiowana srebrnym medalem w Brukseli r. 1888. — Premiowana wielkim srebrnym medalem w Genewie 1889. — Dyplomowana przez Towarzystwo medyczne Francyi i przez Towarzystwo zdrowia publicznego w Paryżu.

Dra Borsodiego c. k. uprz. elektro-metalowa płyta, wypróbowana i premiowana, usuwa stan osłabienia, wzmacniając uśpione nerwy i odmładzając takowe. Przyrząd jest bardzo zmyślny, a samo niespostrzeżone noszenie takowego na ciele wystarcza dla osiągnięcia skutku. 306 2 13

Dr. BORSODI,

Wien, Stadt, Kärntnerring, Nro 3.

Broszury objaśniające na żądanie darmo.

Poprawne pigułki szwajcarskie

A. Brandta, St. Gallen (Szwajcarya).

Najprzyjemniejszy i najtańszy środek na **zatkanie stolca.** Główny składnik **„cascara sagrada"**, wyciąg roślinny, polecony przez pierwsze powagi medycyny, n. p. Prof. Dra **Senator** w Berlinie, Dra **Thompson** w Paryżu, Prof. Dra **Massini** w Bazylei i t. p.

Wyborne te i wypróbowane **pigułki** są prawie we wszystkich większych aptekach po 40 i 70 centów za pudełko do nabycia. Zwracać jednak należy uwagę na pobocznà **markę ochronną.** 2665 8 13

Główny skład w aptece **Ferdynanda Schmieda w Cieplicach (Czechy).**

Cesarski rząd rosyjski

rozporządzeniem ministeryalnem. Medyczny oddział z dnia 28 stycznia 1881. L. 687. potwierdza że **c. i k. uprzyw. Essencya do ust Eucalyptus,** wyrobu lekarza nadwornego meksyk. **Dra C. M. Fabera w Wiedniu,** po dokładnem zbadaniu i po długiem używaniu w szpitalach cesarskich i prywatnych lecznicach, okazała się nader dobrą i wybornym środkiem w wypadkach: **pierwsze** jako desynfekcya powietrza w mieszkaniach i pokojach chorych; **drugie** jako hygieniczny środek niszczący miasmaty w ustach, krtani i nosie; **trzecie** jako znakomity środek leczący przerzutowe choroby ust, krtani i nosa. — Wysyłka: **Wiedeń, Bauernmarkt, 3,** oraz we wszystkich aptekach, droguer yach i składach perfumeryj. 1 3 17

Tylko do dnia 1 marca b. r.

przyjmuje się prenumeratę na

„GRAŻYNĘ i KONRADA WALLENRODA"

z 12 illustracyami Juliusza Kossaka,

t. j.: **w 5 zeszytach po 75 ct., z przesyłką 80 ct.,** lub **na komplet tylko 3 złr. 25 centów.**

Dnia 1 marca wyjdzie ostatni zeszyt, poczem cena zostanie **znacznie podwyższoną!**

Księgarnia **H. ALTENBERGA** (dawniej Richtera) **we Lwowie.** 271 3 3

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie opłatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową

SKŁAD WINA JANA BAUMANA

105 29 50 **w Bochni**

gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·50
„ „ Nr. II.	„	2·75
„ „ Nr. III.	„	3·—
„ samorodnego	„	3·35
„ „ szlachet. Nr. I.	„	3·85
„ „ „ Nr. II.	„	4·50
„ maślacza I. putowego	„	5·—
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·75
„ Erlauera czerwon. starszego	„	3·25
„ wina biskup., korzen. wzmac.	„	6.—
„ Mailhegera austryac. białego	„	2·85
„ Gumpordskirch. austr. b. 1872	„	3·50
„ Vöuslera Ausstich czerwony	„	3.65
„ „ „ biały	„	3.65

Pewna Instytucya publiczna

poszukuje lokalu w Krakowie, położonego w śródmieściu lub jednej z ulic bliższych śródmieścia, a składającego się z 13 pokoi, między któremi konieczną jest 1 sala wysoka i jak najobszerniejsza. Lokal ten może być rozłożony i na 2 piętra.

Zgłoszenia pisemne lub ustne z podaniem warunków najmu przyjmuje Wny **Władysław Fischer,** właściciel handlu w Rynku głównym, linia A—B, w Krakowie. 357 2 3

CERATY

wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne.

W. Krzysztofowicz

Kraków, Linia A-B, 37. 102 12 0

J. IHNATOWICZ

Lwów,

sklepy własne ulica Kopernika, L. 3 ulica Halicka, L. 25, róg Wałowej. — **Kraków,** Sukiennice, L. 20, **Czerniowce,** Rynek, L. 2.

Woda liliowa

od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane. **Żółtość twarzy i ostudy,** skórze nadaje kolor młodości i świeżości.

Cena 1 złr. 50 centów.

Białe i piękne ręce!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu

KREMEM ROŚLINNYM.

Cena 80 centów. 75 2 0

Gliceryna toaletowa do twarzy

preparowana z kwiatami konwalijowemi, używa się do zachowania gładkości i miękkości skóry, oraz przed pudrowaniem, jeżeli pudr do twarzy nie przylega — flakon po centów 15, 30, 50 i 1 złr.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. PARIS

1858 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

137 8

Znakomite, bardzo przednie

siedmiogrodzkie wino

wyskokowe (Ausbruch)

najlepszego gatunku, słodkie i tłuste, równe Tokajowi, najszlachetniejsze wino deserowe, dla rekonwalescentów przez lekarzy bardzo polecane, przesyła w 3-litrowych eleganckich flaszach koszykowych za zaliczką **3 złr. 60 centów** franco do każdej stacyi. Przy większym odbiorze ceny wyjątkowe 263 9 20

Odsprzedający poszukiwani.

F. J. Misselbacher.

Torda — Siebenbürgen w Węgrzech.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, Trauczyńskiego i E. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 136 4

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Aprobowany i polecony p. Krak. Tow. lekarskie. W szpitalach przyjęty.

Do nabycia w aptekach w kraju i zagranicą.

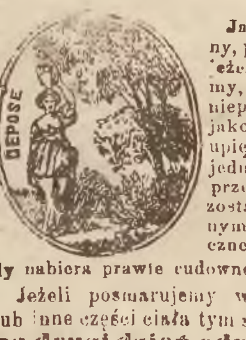
Düsseldorfska fabryka 590 48 52

Musztardy i Octu winnego i owocowego

JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy.



Jak sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętn. czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatna.** 117 4 0

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i **wszelkie** inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia złr. **1·50.**

Nabyć można w Krakowie w aptece W. Redyka.

Mieszkanie

do wynajęcia od 1 kwietnia.

6 pokoi, kuchnia i przedpokój, na I piętrze, bardzo dogodne dla adwokata lub lekarza. 301 3 0

Ulica św. Jana, L. 13.

Handel korzenny

w dobrem położeniu, na przedmieściu w Krakowie, **zaraz do sprzedania lub do wynajęcia.**

Wiadomość pod adresem: **„Liverpool"** poste restante **Kraków.** 349 2 2

Akademik

poszukuje miejsca nauczyciela domowego w Krakowie za wikt i mieszkanie, ewentualnie nawet za sam wikt. Łaskawe zgłoszenia pod **K. D.** poste restante **Kraków.** 373 2 6

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 138 0

Cenniki opłatnie.

Mężczyzna

lat 36, kawaler, mający wyżej 20.000 złr w realności — z braku znajomości szuka na tej drodze **skromnie wychowanej osoby jako towarzyszki życia.**

Objaśnienia w zaufaniu i dyskrecyi udzieli Wny **Marcin Szczurek,** właściciel realności przy ulicy Wolskiej, 21, w Krakowie. 372 2 3

Realność

obejmująca przeszło 5000 sążni kwadratowych, w Krakowie, przy ulicy Blichowej, pod L. 12 jest **do sprzedania.** 367 2 5

Bliższa wiadomość tamże u właścicielki.

Apteka w Brzesku

poszukuje 351 3 3

ucznia.

Poszukuje się

dzierżawy folwarku

200—300 morgów w dobrej glebie, od św. Jana 1890 roku.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **L. K.** poste restante **Uście Solne.** 329 3 4

Na Karnawał!

Balowe rękawiczki jedwabne, obszycia do sukien, wstążki, perfumerye, pończochy i wachlarze od 30 ct. wyżej

poleca 288 8 0

Magazyn F. Bruno Hahn

(W. & E. Angelus)

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 1.

2 chłopców

z dobrego domu, z ukończoną I lub II klasą gimnazyalną lub realną, znajdą pomieszczenie w **cukierni A Masłowskiego w Krakowie, ul. Grodzka, 11.** 371 2 3

Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Obora w Michalewicach

poczta Rudki, ma na sprzedaż

5 bujaków pół krwi oldenburskiej

w cenie od 70—100 złr.

Wiadomość: **Zarząd ekonomiczny folwarku Michalewice** p. Rudki. 364 2 4

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.,** a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 46 19 52

Bronisław Dobrzański.

Potrzebny jest kapitał 1200 złr.

do wypożyczenia, za który w umówionym terminie otrzymać można **2000 złr.**

Bliższa wiadomość pod **„Kredyt A. Z."** poste restante **Tarnów.** 361 2 6

Dom z ogrodem

w ogólnym rozmiarze 1873☐ sążni, w całości lub parcelami, **do sprzedania przy ulicy Garncarskiej, 12.** 328 3 3

Wina węgierskie

z wyższych i niższych Węgier

siedmiogrodzkie i austryackie

tylko z słynnych winnic

w butelkach po 35, 40, 50, 75 cent., 1 złr., 1 złr. 25 ct. i 1 złr. 50 cent., na garnce po złr. 2, 3, 4 i 5, oraz w całych beczkach z poręczeniem za naturalność i czystość 2906 10 0

poleca **Handel pod firmą**

J. STRYCHARSKI

Kraków, ul. Długa, 4.



Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.